

TYGODNIK SANOCKI

www.tygodniksanocki.eu

PISMO SAMORZĄDOWE

NR 38 (828)

21 WRZEŚNIA 2007 R.

Cena detaliczna 2 zł w tym VAT 7%

Mogą ratować w Alpach

O Bieszczadach niektórzy mówią: „kapuściane góry”. A jednak wcale nie przeszkadzało to ratownikom Bieszczadzkiej Grupy GOPR zwyciężyć w Międzynarodowych Zawodach w Ratownictwie.



2

Radni rozgrzeszyli wójta

Radni gminy Sanok „rozgrzeszyli” wójta Mariusza Szmyda za politykę śmieciową w latach 2001-2003, choć była ona przedmiotem badań Najwyższej Izby Kontroli oraz dochodzenia prokuratorskiego, które ostatecznie znalazło swój finał na sali sądowej, gdzie od roku toczy się postępowanie. Pikanterii sprawie dodaje fakt, że autorem „rozgrzeszającej” uchwały był sam wójt, a radni otrzymali dokument na kilka minut przed rozpoczęciem sesji. Nie jest też jasne, czy temat w ogóle był wcześniej omawiany.

Za przyjęciem tej – co tu kryć – dość dziwacznej uchwały głosowało siedem osób, a trzy wstrzymały się od głosu. Przeciw była trójka radnych: Halina Romerowicz ze Strachociny, Tadeusz Kaczmarek z Pakoszówki i Janusz Wanielista z Pisarowic.

Treść dokumentu jest bardzo krótka: „Rada gminy uznaje za prawidłowe wykonanie przez wójta kosztów poniesionych w związku z usuwaniem odpadów stałych z terenu Gminy Sanok w okresie obowiązywania umowy z Sanockim Przedsiębiorstwem Gospodarki Komunalnej w Sanoku tj. od dnia 1 kwietnia 2001 roku do dnia 31 sierpnia 2003 r.”

– Ta uchwała to skandal – uważa Halina Romerowicz. W sytuacji, gdy na wójcie ciąży zarzut „nadużycia uprawnień w zakresie umowy zawartej z SPGK” wskutek czego „gmina poniosła szkodę w wielkich rozmiarach” w łącznej wysokości blisko 1,9 mln zł, przyjmowanie takiego dokumentu jest kompletnie niezrozumiałe. Chyba, że radni nie do końca wiedzieli, co uchwalają, a wójt wykorzystał fakt, że ma po swojej stronie większość.

Na pięć minut przed sesją

Uchwałę przyjęto 3 sierpnia, podczas nadzwyczajnej sesji rady gminy, przy czym nie wszyscy mieli świadomość, że jest to właśnie sesja nadzwyczajna. – Dowiedzieliśmy się o tym dopiero na sali obrad – twierdzi Romerowicz, która przypuszcza, że dość często praktykowane w gminie zwoływanie sesji w takim trybie jest na rękę wójtowi (radni nie dostają wcześniej materiałów i nie są powiadamiani sołtysi).



Kiedyś to sesje rady gminy były burzliwe. To nie to co teraz, gdy przewagę mają radni trzymający sztamę z wójtem. Ale i teraz zawrzało, gdy próbowano przesznuć uchwałę – rozgrzeszenie za wójtowskie stare grzechy.

Uchwała nie była wymieniona w programie – pojawiła się dopiero w punkcie „podjęcie innych uchwał” – a jej projekt wręczono radnym, gdy już zajmowali miejsca na sali obrad. – Było to naprawdę pięć minut przed sesją. Niektórzy nawet dziwili się, co to jest – opowiada radna.

Głosowali w ciemno?

Mimo to, kiedy wójt Mariusz Szmyd przedstawił projekt, apelując o jego przyjęcie, na sali nie zapanowało specjalne ożywienie. Zareagowała tylko trójka radnych, którzy głosowali później przeciw. Czy możliwe, że zaaprobowano coś, co wcześniej nie było przedmiotem analizy na komisji – wszak gospodarka śmieciowa gminy to temat trudny, wymagający dużej wiedzy i „wgrzyzie-

nia” się w przepisy – i że radni przyjęli dokument, którego wcześniej nie widzieli na oczy?

Z przebiegu obrad – i dostępnego w gminie protokołu – nie wynika, by jakkolwiek komisja zajmowała się tematem. – Pytałam, na jakiej podstawie mamy przyjąć tę uchwałę i czy zajmowała się tym komisja rewizyjna, której opinią moglibyśmy się posłużyć. Nie otrzymałam jednak żadnej odpowiedzi – twierdzi Halina Romerowicz. Podobnie potraktowano Tadeusza Kaczmarek i Janusza Wanielistę.

Ostatecznie Romerowicz zgłosiła wniosek, aby wycofać uchwałę i przekazać ją do prac w komisji rewizyjnej. Radni jednak go nie zaaprobowali.

Dokończenie na str. 6

Skarby klasztorów

W sanockim zamku otwarto niezwykłą wystawę, na której zgromadzono „Skarby klasztorów franciszkańskich”. Bezcenne zabytki, przechowywane na co dzień w skarbcach i zakrystiach ujrzały światło dzienne. Zobaczmy je!



4

Sługa Boży Zygmunt Gorazdowski patronem Sanoka?

Podjęte zostały działania zmierzające do uczynienia sanoczanina św. Zygmunta Gorazdowskiego patronem miasta. Z inicjatywą taką wystąpiła przewodnicząca rady miasta Janina Sadowska. 9 października odbędzie się nadzwyczajna sesja rady, podczas której radni głosować będą nad uchwałą poświęconą tym dążeniom.

– W 2001 roku, gdy byłam radną trzeciej kadencji, bardzo przeżyłam beatyfikację naszego rodaka ks. Zygmunta Gorazdowskiego, której we Lwowie dokonał Ojciec Święty Jan Paweł II. Już wtedy pomyślałam sobie, że mając swego błogosławionego, Sanok powinien postarać się, aby został On patronem miasta. Gdy 23 października 2005 roku w Watykanie papież Benedykt XVI kanonizował b. ks. Zygmunta Gorazdowskiego, postanowiłam zainicjować takie działania – mówi Janina Sadowska.

Zdaniem przewodniczącej, mieszkańcy Sanoka winni wielką cześć otaczać postać swego Świętego, wybitnego duszpasterza, twórcę niezwykłych dzieł dobroczynnych, nazywanego: „księdzem dzieciów”, bądź „wowskim bratem Albertem”. Po jego śmierci mówiono, że był: „okiem



Św. Zygmunt Gorazdowski.

ślepemu, nogą chromemu, ojcem ubogich. – „... Przeżywanie Ofiary Chrystusa prowadziło go ku chorym, biednym i opuszczonym...” – mówi o nowym Świętym Kościół podczas Mszy kanonizacyjnej papież Benedykt XVI.

Urodzony 1 listopada 1845 r. Zygmunt otrzymał chrzest w kościele Podwyższenia Krzyża. W tym czasie sanocka fara, strawiona pożarem, nie istniała od kilkunastu lat. Dlatego też Zygmunt Gorazdowski, choć zapisany w księgach parafii farniej, jest obecny także u franciszkanów, którzy włączyli się w dzieło szczenia kultu Świętego. Od roku Jego beatyfikacji w kościele znajduje się kaplica św. ks. Gorazdowskiego oraz Jego relikwie. Związki ze świętym franciszkańską podkreśla także tabliczka pamiątkowa znajdująca się przy głównym wejściu. Osoba ks. Gorazdowskiego figuruje w zachowanej do naszych czasów księdze chrztów parafii św. Michała Archaniola. W 2001 roku ks. proboszcz Andrzej Skiba umieścił przy Jego nazwisku adnotację: „Beatus” z datą 26 czerwca 2001 roku, a cztery lata później: „Sanctus” z datą 23 października 2005 r. W farze znajduje się olbrzymi obraz sanockiego Świętego, są także Jego relikwie.

Dokończenie na str. 7

Jubileusz wśród gwiazd

Z okazji 30-lecia utworzenia gminy zagórzanie radośnie bawili się wśród gwiazd, wśród których brylowała energetyczna Małgorzata Ostrowska. Oby ta udana impreza miała integracyjny charakter.



6

Eurofolk na Pograniczach,

a w nim: SKALDOWIE

niedziela, godz. 16.30 – 22.

oraz folkowe zespoły ze Słowacji, Czech i Ukrainy

Notowania „TS”

Oto kolejny komunikat z naszej tygodni(k)owej giełdy

GANIMY: Wykonawców remontu ulicy Zamkowej za skandaliczne pozostawienie niedokończonych prac w zbiegu ulic Zamkowa – Sobieskiego. Dokonano wycięć w asfalcie, doprowadzając do 10-centymetrowych różnic w poziomie nawierzchni, co dotkliwie odczuwają kierowcy i ich samochody. Jakby drwić sobie z nich, na środku drogi nie dokończono także osadzenia studzienki, stawiając wokół niej drewnianego „koziółka” (czytaj zapórę). Stan taki pozostaje nietknięty przez dzielnych drogowców już co najmniej trzy tygodnie. Gdyby ci słyszeli, jakie gromy syją się na nich za to, już dawno uporabiali się z tym. Widać jednak, nie przejmują się tym zbytnio.

CHWALIMY: Inicjatorów uczynienia św. Zygmunta Gorzdzowskiego patronem Sanoka. To postać, z której Sanok i jego mieszkańcy mogą być dumni. „Lwowski brat Albert”, czy „ksiądz dziadów” z niespożytej energią służył chorym, ubogim i potrzebującym, był prawdziwym apostołem Bożego miłosierdzia. Niechby Sanok, z myślą o swym przyszłym Patronie, pamiętał także o dziełach dobroczynnych, jakich dokonał nasz rodak – św. Zygmunt Gorzdzowski.

emes

Szczur terrorysta

Blady strach padł na mieszkańców bloków w okolicach ulic Jana Pawła II i Dembowskiego, garażujących na osiedlowych parkingach. Już ośmiu z nich padło ofiarą grasującego tam szczura, który rozsmakował się w samochodowych kablach. Czyni to tak sprytnie, że nawet alarmy nie reagują.

– Jakież było moje zdziwienie, gdy rano wsiałem do auta i przez kilkanaście minut bezskutecznie próbowałem je odpalić. A wieczorem zjechałem na parking całkowicie sprawnym pojazdem – mówi właściciel nissana. Gdy podniósł maskę i zaczął szukać przyczyny awarii, odkrył, że jeden z kabli wysokiego napięcia w kilku miejscach pocięty jest niczym żyłką.

Co kilka dni ktoś z parkujących donosił o dziwnej awarii swego samochodu. Łupem szczura-terrorysty padają nie tylko kable. Ostatnio upodobał sobie plastikowe nakrętki do zbiorniczka z płynem hamulcowym, niewykłuczone, że pokusą był sam płyn.

– Kiedy parkingowi sąsiedzi opowiadali mi o niszczeniach poczynaniach szczura, śmiałem się, nie dając temu wiary. Aż sam się przekonałem i to wyjątkowo boleśnie – przyznaje się kolejna ofiara gryzonia. – Okazało się bowiem, że w moim samochodzie pogryzł

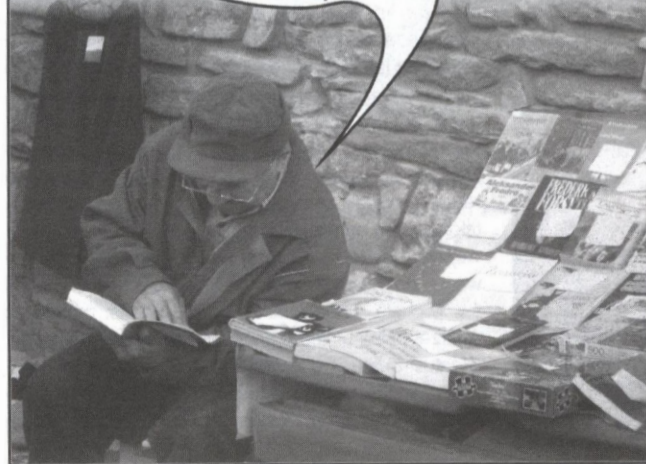
on doszczętnie wtyczkę do komputera pokładowego, rozkodowując wszystko. Naprawa będzie mnie kosztować ok. 300 złotych.

Przerażeni właściciele pojazdów zaczęli się zastanawiać, w jaki sposób pozbyć się wandal. Już mieli zwrócić się do Spółdzielni Mieszkaniowej o usunięcie z pobliskiego terenu kontenera na śmieci, gdzie mógł mieć swoją siedzibę, ale zrezygnowali na wiadomość, że terrorysta zaatakował na parkingu po sąsiedniej stronie ulicy, gdzie nie ma kontenerów. Przesłali zatem obmyślać strategię walki z samochodowym szkodnikiem, ograniczając się do liczenia przypadków jego agresji. Wyliczyli, że łupem terrorystycznych ataków gryzonia padło już 8 pojazdów: ople, ford, toyoty i nissany. Ktoś rzucił pytanie: czy jest jakiś ubezpieczyciel, gotów ubezpieczyć samochody od szkód spowodowanych pogryzieniem przez szczury...

emes

Foto śmieszki

Jak zdążyć do wszystkiego przeczytać, to nie wykluczone, że wystartuję w wyborach do Sejmu



Mogą ratować nawet w Alpach

Brawa dla naszych goprowców, którzy wespół z „góralami” z Podhala, zwyciężyli podczas XIII Międzynarodowych Zawodów w Ratownictwie. Reprezentanci Grupy Bieszczadzkiej GOPR wykazali się nie tylko żelazną kondycją, ale także znajomością technik alpinistycznych, których nie stosuje się podczas akcji na naszym terenie. – Mamy po prostu świetnie wyszkolonych ludzi – nie ukrywa dumy naczelnik Grzegorz Hudzik.



Zwycięska drużyna (od prawej – Andrzej Małek, Paweł Januszczyk i Jerzy Godawski) w towarzystwie Pawła Sikory, prezesa Grupy Bieszczadzkiej GOPR.

W Górach Stołowych, na stoku Szczelińca, ratownicy spotkali się na tradycyjnych zawodach, będących sprawdzianem poziomu wyszkolenia. Wzięło w nich udział 25 ekip, reprezentujących

szkoleniowe z całego kraju – nie tylko górskie, ale także Państwowej Straży Pożarnej, Biura Ochrony Rządu, Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego – oraz z Niemiec.

W trakcie 9-kilometrowego biegu terenowego trzyosobowe zespoły musiały wykazać się umiejętnością wykorzystania technik alpinistycznych (wspinaczka z asekuracją i przepinką, zjazd na linie). Ratowniczy cross rozgrywany był w prawdziwie „goprowskiej” pogodzie: deszczu i ograniczającej widoczności mgły.

Reprezentanci Bieszczadzkiej Grupy GOPR – Jerzy Godawski, Paweł Januszczyk i Andrzej Małek – znakomicie poradzi sobie z zadaniem, zyskując, obok zawodników z Grupy Podhalańskiej, najlepszy czas. – Ten wspólny sukces jest ukoronowaniem wcześniejszych startów Jurka, Pawła i Andrzeja, którzy od lat zajmowali w tych zawodach czołowe miejsca, ale nigdy pierwszego. Teraz już, jako mistrzowie, mogą spokojnie oddać pałeczkę młodszemu – stwierdza z uśmiechem naczelnik Hudzik.

A że pałeczkę będzie komu oddać, świadczy wynik drugiej drużyny w składzie: Arkadiusz Kawalec, Jarosław Makutynowicz i Marcin Pudło, która startując poza konkursem, zajęła 14. miejsce. Nasi goprowcy wyprzedzili m.in. ekipę Biura Ochrony Rządu oraz niemieckiego Bergwachtu. Gratulujemy!

(jz)

Przeczysywalili lasy, a zwłoki znaleźli na strychu

Przez dwa dni trwały poszukiwania 43-letniego mężczyzny z Nowosielec, którego zaginięcie zgłoszono w poniedziałek wieczór. Następnego dnia, przed godziną 16, jego zwłoki odkryto... na strychu domu, w którym mieszkał.

Zaginięcie mężczyzny zgłosiła jego żona, informując jednocześnie, że cierpi on na poważną wadę wzroku, ograniczającą mu widzenie. Tego samego dnia Policja, GOPR i Ochotnicza Straż Pożarna przystąpiła do akcji, przeczyszczała zalesione tereny w okolicach Nowosielec. W poszukiwaniach uczestniczyło ok. 50 osób. Użyto nawet psów tropiących. Bez rezultatów. Akcję przerwano o 2 w nocy, aby ją wznowić we wtorek o godz. 9. Dopiero ok. godz. 16 rozwikłano zagadkę tajemniczego zaginięcia. Na strychu domu, w którym mieszkał, znaleziono zwłoki poszukiwanego. Prawdopodobnie odebrał sobie życie przez powieszenie. Policja prowadzi działania wyjaśniające.

emes

Zastępca komendanta powiatowego Policji nadkom. Łukasz Dytkowski: – Po otrzymaniu zgłoszenia, natychmiast na miejsce udała się ekipa policjantów zajmująca się poszukiwaniami. Z informacji, jakie posiadam, wynika jednoznacznie, że poszukiwania rozpoczęli rutynowo od rozmów z domownikami, a następnie od sprawdzenia domu i obejścia. Wcześniej rodzina oświadczyła, że sprawdziła wszystko dokładnie. Dlatego bardzo prawdopodobną jest hipoteza, że poszukiwany osobnik, pod osłoną nocy, powrócił do domu, gdzie targnął się na życie. Czyżby jednak umknęło to uwadze domowników? Zapytani rano, czy coś wydarzyło się w nocy, odpowiedzieli, że nie. Wiem jedno, nasi policjanci wykazali się dużym zaangażowaniem i starannością w prowadzeniu akcji. Jeden z funkcjonariuszy oświadczył, że pierwszego dnia był na strychu, w miejscu gdzie znaleziono zwłoki mężczyzny, i wówczas ich tam nie było.



ARCHIWUM TS

Szczupak, który udawał karpia

Skoro Polakowi zdarza się udawać Greka, to czy szczupak nie może spróbować być karpem? Owszem, ale takie zabawy źle się kończą...

W naszej wędkarskiej rubryce kolejne niecodzienne trofeum, choć nie chodzi o żółwia, węża czy nietoperza, o których pisaliśmy niedawno. Tym razem jest to już ryba, jednak złowiona w nietypowy sposób. Na stawie „Sosenki” Stanisław Szczudlik z koła nr 3 zasadzał się bowiem na karpia, z kulką proteinową na haczyku. Tymczasem wziął wielki szczupak. Hol trwał krótko, a wędkarz sam musiał poradzić sobie z podebraniem ryby. I dopiero wtedy dotarło do niego, jak piękny okaz udało mu się wyciągnąć. Wra-



ARCHIWUM PRYWATNE

zenie robiła zwłaszcza długość drapieżnika – aż 111 cm. Był jednak dość chudy, ważył „tylko” 10,5 kg, a przy tej długości szczupaki mają zwykle po kilkanaście kilo.

Panu Stanisławowi tradycyjnie gratulujemy fantastycznego połowu. I życzymy kolejnych, już niekoniecznie tak zaskakujących.

(bart)

Z POLICJI

Sanok

* Do wyjątkowo brutalnego pobicia doszło 16 bm. na ul. Jagiellońskiej. 18-letnia mieszkanka Sanoka doznała złamania żuchwy, krwawiaków i sińców twarzy oraz ogólnych potłuczeń ciała. Została umieszczona w szpitalu celem przeprowadzenia dalszych badań.

* Kilka dni wcześniej (12 bm.) podobne zdarzenie miało miejsce na ul. Dworcowej. Napadnięty został 62-letni bezdomny, którego napastnik poturbował, a następnie zerwał mu z ręki zegarek o wartości 60 zł. Poszkodowany znał sprawcę, który odpowie za rozbój.

* Tego samego dnia miała miejsce kradzież w siłowni „Atlanta” na ul. Beksinińskiego. Złodziej zabrał z parapu telefonu komórkowego Sony Ericsson K750i w skórzanej etui. Poszkodowana wyceniła straty na prawie 700 złotych.

* Kolejny telefon skradziony został – podobnie jak tydzień wcześniej – w autobusie MKS linii nr 5. Poszkodowana została mieszkanka Sanoka, której nieustalony sprawca zdołał niepostrzeżenie wyciągnąć aparat z kieszeni.

* Na ul. Krakowskiej (14 bm.) znów zdarzył się wypadek. Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierujący motocyklem 22-letni mieszkaniec powiatu sanockiego podczas wyprzedzania uderzył w tył samochodu audi. W wyniku tego urazu nogi doznał 23-letni pasażer motocyklu.

Gmina Besko

* Mieszkaniec powiatu sanockiego zawiadomił policję, że nieznanemu sprawcy skradł mu rower marki Bross wartości 700 zł.

* * *

Tym razem zatrzymanych zostało pięciu pijanych kierowców. Dwaj z nich wpadli na ul. Rymanowskiej – kierujący fordem Paweł G. z powiatu ustrzyckiego (0,71 promila) oraz 48-letni Wiesław W. z powiatu sanockiego, również kierujący fordem i to mimo sądowego orzeczenia dotyczącego zakazu prowadzenia pojazdów. Pozostali kierowcy złapani zostali poza Sanokiem. Byli to: w Zagórzcu – 44-letni Jerzy Cz. z powiatu leskiego, rower (1 promil), w Długim – 45-letni Roman S. z powiatu sanockiego, rower (1,64 promila), w Nowosielcach – 52-letni Tadeusz B. z powiatu sanockiego, fiat (pobrano mu krew do badań na zawartość alkoholu).

**CZYTELNIKU
ZADZWOŃ
I ZGŁOŚ
SYGNAŁ!
013-464-27-00**

TYGODNIK SANOCKI

www.tygodniksanocki.eu

e-mail: tygodniksanocki@wp.pl

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”. Redaktor naczelny: Marian Struś. Redaguje zespół: Bartosz Błazewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro. Redaktor techniczny: Artur Kucharski. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Marian Struś.

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9-16 (w poniedziałki do godz. 16.30). Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte stron maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na dyskietkach lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel./fax 013 464 02 21 lub oddziały „Ruchu” SA.

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Mickiewicza 17, tel. 013 464 27 00. Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel./fax 013 464 02 21. Obróbka zdjęć: FOTOLAND, ul. Kościuski 24.

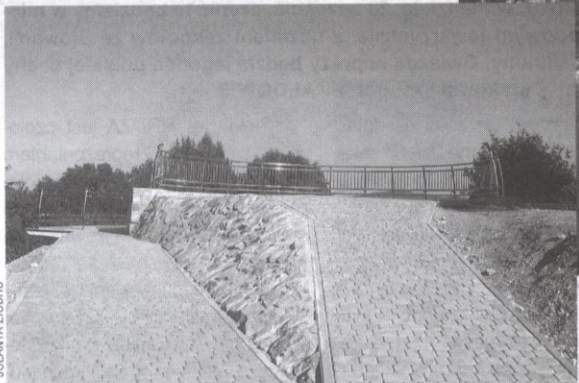
Druk: mital Rzeszów, ul. Warszawska 5/7, tel. 017 852 13 62.

Bruk w parku i odświeżony Naczelnik

Mimo zmiennej pogody w parku wre praca: jeździ koparka, uwija się ekipa brukarzy, którzy muszą ułożyć przed zimą 5 tys. metrów kwadratowych kostki na parkowych alejkach. Terminy gonią, gdyż dofinansowane z unijnych pieniędzy zadanie ma być rozliczone do końca roku.

Zakończyła się już budowa platformy widokowej. Pozostały do wykonania alejki, na których podniszczony asfalt zastąpi estetyczna kostka. Roboty jest mnóstwo, a dodatkowe utrudnienie stanowi górzysty teren. – Wierzymy jednak, że sprawdzona przy naszych wcześniejszych inwestycjach firma Rymtar poradzi sobie, kończąc zadanie w przewidzianym terminie – deklaruje Zygmunt Borowski, naczelnik wydziału inwestycji.

Zmieni się także wygląd wejścia od ulicy Kościuski. Zakres prac obejmuje remont pomnika Tadeusza Kościuszki, budowę nowej nawierzchni i murków oporowych. Postać Naczelnika będzie oczyszczona, a cokół wzmocniony i obłożony płytami z piaskowca. Urzędnicy deklarują, że nie zostanie powielony wzorzec z ulicy Mickiewicza – ca-



JOLANTA ZIOBRÓ

łość ma być utrzymana w dotychczasowym klimacie.

Wymienione prace (dokończenie platformy, alejki i wejście) mają kosztować 1,7 mln zł. Warto podkreślić, że ponad 40 proc. tej kwoty – 722 tys. zł – miasto zdobyło z funduszy europejskich.

Rewitalizacja parku kontynuowana będzie w następnych la-

tach. Planowane jest wykonanie dwóch nowych altanek, placu zabaw i wejścia od strony ulicy II Pułku Strzelców Podhalańskich, kaskady wodnej w rejonie zbiornika wyrównawczego oraz amfiteatru przy źródle Szope-na.

Jeśli chodzi o kwestie bezpieczeństwa, w parku pojawi się

oświetlenie i monitoring. Najpierw przy głównej alejce, od Klubu „Kino” do platformy, a później przy pozostałych. Przy okazji rodzi się jednak pytanie, czy dla własnej wygody powinniśmy „iluminować” park? Wszak żyją tam ptaki i dzikie zwierzęta...

(jz)

W 68 rocznicę napaści

Kombatanci pamiętali. 17 listopada, w dniu 68 rocznicy napaści Związku Radzieckiego na Polskę, a także w rocznicę powstania Państwa Podziemnego, spotkali się, aby wspólnie wspomnieć tamte chwile i odbyć lekcję niezakłamaną historii.



Uroczysty moment złożenia kwiatów pod pomnikiem Synom Ziemi Sanockiej Poległym na Frontach II Wojny Światowej.

Organizatorami spotkania w sali herbowej Urzędu Miasta byli: Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej w Sanoku oraz Związek Sybiraków. Uczestniczyli w nim przedstawiciele różnych związków kombatanckich, duchowieństwa oraz władze miasta i powiatu. Prelekcję poświęconą czasom II wojny światowej wygłosił Mieczysław Brekier, prezes Związku Sybiraków. Nie zabrakło w niej odniesień do dnia dzisiejszego. – Wylano wiele krwi, morze też. Wojna to największe okrucieństwo. Dziś, w przeddzień wyborów, stajemy przed ważnym i odpowiedzialnym zadaniem. Musimy się zastanowić: jaka ta Polska ma być? Każdy Polak, czujący się patriotą, winien odpowiedzieć sobie na to pytanie, udając się do urny – powiedział.

O powiązaniu historii z dniem dzisiejszych mówił wielki patriota o. Andrzej Deptuch z franciszkańskiego klasztoru. – Z historii trzeba wyciągnąć wnioski, czyniąc to nie w interesie partii, ale Ojczyzny. Bo

prawdziwa polityka to troska o wspólne dobro – stwierdził zakonnik.

Do kombatantów zwrócił się burmistrz Wojciech Blecharczyk, apelując o pomoc w pielęgnowaniu polskości. – Przeraza małe zainteresowanie młodzieży historią. Dlatego ważne jest, żeby ktoś umiał jej o niej mówić. W uroczystościach patriotycznych: 3 Maja, 11 Listopada i innych nie powinny uczestniczyć jedynie poczty sztandarowe. To winny być manifestacje z szerokim udziałem młodzieży i nauczycieli. Taki jest nasz patriotyczny obowiązek.

W godzinach wieczornych, tradycyjnie jak co roku w dniu 17 września, w kościele farnym odprawiona została msza święta w intencji ofiar wojny, a po mszy delegacja kombatantów złożyła kwiaty pod tablicą „Golgota Wschodu”. Wcześniej kwiaty złożono pod pomnikiem „Synom Ziemi Sanockiej Poległym na Frontach II Wojny Światowej”.

emes

O historii nie tak dawnej

Muzeum Historyczne oraz Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie zapraszają na promocję książki „Powiat Sanocki w latach 1944-1956”. Liczące 430 stron wydawnictwo jest pokłosiem konferencji naukowej, która odbyła się w Sanoku pod koniec 2005 roku. Wśród umieszczonych w książce materiałów znajdziemy m.in. bardzo ciekawe referaty sanoczan: Andrzeja Romaniaka z Muzeum Historycznego, który zajmował się działalnością antykomunistycznego oddziału partyzanckiego Antoniego Żubryda (postaci do dziś budzącej wielkie emocje, pojawiającej się w literaturze i filmie) oraz Krzysztofa Kaczmarskiego z rzeszowskiego oddziału IPN, opowiadającego o „twarzach sanockiej bezpieki” w latach 1944-1956.

Promocja książki odbędzie się 25 września (wtorek) o godz. 17 w klubie „Górnik”.

(z)

Wolontariusze, do dzieła!

„Zrób coś pożytecznego dla innych... i dla siebie! Poznaj Europę!” – pod takim hasłem wolontariusze z ogólnopolskiego Stowarzyszenia „Trampolina” zachęcać będą młodych ludzi na Podkarpaciu do udziału w Wolontariacie Europejskim. Zawitają też do Sanoka.

Projekt „Wolontariat bez granic” realizowany jest w ramach programu „Młodzież w Działaniu”. Umożliwia młodym ludziom w wieku 18-35 lat podjęcie pracy społecznej w krajach UE i obejmuje wiele dziedzin życia, m.in. kulturę i sztukę, sport, opiekę socjalną, ekologię. Pobyt trwać może od

3 do 12 miesięcy i jest w całości finansowany ze środków unijnych. Wolontariusz ma opłaconą podróż w dwie strony i ubezpieczenie, a na miejscu – zapewnioną pracę, opiekuna, mieszkanie i wyżywienie, kieszonkowe oraz szkolenie językowe (nie wymaga się znajomości języka).



Kinga i Monika nie mają wątpliwości – Wolontariat Europejski daje młodym ludziom niepowtarzalną szansę.

JOLANTA ZIOBRÓ

– Dlaczego warto wziąć udział w tym projekcie? Bo umożliwia on poznanie innego kraju, zdobycie ciekawych doświadczeń, udoskonalenie umiejętności językowych – mówi Kinga Sokółowska, która przez pół roku pracowała z dziećmi w Danii. – Dużo się tam nauczyłam, a przy okazji przekonałam, że zdecydowanie wolę mieszkać w Polsce niż w Danii, o czym kiedyś marzyłam. To dało mi zdrową perspektywę.

– Taki wyjazd uczy samodzielności, tolerancji i otwartości na innych. Mnie dostarczył również ogromnej motywacji do pracy. Nawiązałam mnóstwo kontaktów, poznałam świetnych ludzi i odkryłam swoją drogę zawodową, bo teraz kontynuuję w Polsce to, czym zajmowałam się w Niemczech – dodaje Monika Mrówczyńska, która przez rok pracowała w Międzynarodowym Domu Spotkań Młodzieży.

Obie przedstawicielki Stowarzyszenia „Trampolina” pojawią się w Sanoku 26 września, by na spotkaniu w II Liceum Ogólnokształcącym zaprezentować sanockim licealistom zasady Wolontariatu Europejskiego i zachęcić do udziału w nim. Niewątpliwie warto z tej propozycji skorzystać.

/joko/

Gotowe fragmenty odnawianego obecnie dawnego ratusza dają przedsmak tego, jak pięknie będzie wyglądała budowla po zakończeniu remontu. Niektórzy już przecierają oczy ze zdumienia.

Ukazują swą urodę

– Od tylu lat tędy przechodzę i jakoś nigdy nie zwróciłam uwagi na jego urodę – dziwiła się pewna starsza pani, która od kilkunastu lat codziennie przemierza Rynek w drodze do kościoła Franciszkanów.

Choć na placu uwijają się jeszcze robotnicy i znaczna część budowli zakryta jest rusztowaniami, wykończony narożnik od strony ulicy Zamkowej prezentuje się prześlicznie. Zwraca uwagę nie tylko przyjemna dla oka pastelowa kolorystyka (współgrająca ze stojącym po przeciwnej stronie Rynku budynkiem obecnego ratusza), ale także ładne elementy sztukatorskie, pracowicie „wyglaskane” przez pracowników z firmy Łączbud

z Rzeszowa. – To taka trochę koronkowa robota – potwierdza Józef Dunaj, kierownik budowy. Ponieważ elewacja XVIII-wiecznego ratusza jest mocno zniszczona, większość elementów – sztukaterii, gzymsów, okienek – wymaga odtworzenia. – Zadanie jest niesamowicie pracochłonne i czasochłonne, gdyż ze względów technologicznych zabiegi trzeba powtarzać po kilka razy – wyjaśnia nasz rozmówca. Na najtrudniejszych odcinkach budowlańców wspiera współpracujący z firmą specjalista z zakresu konserwacji zabytków z Krakowa.

Jeśli pogoda pozwoli, elewacja powinna być gotowa na początku października.

(jz)



Sztukaterie, gzymsy, wieżyczki, zegar, dwa herby i nietypowe okna – przy budynku dawnego ratusza naprawdę jest co robić...

Czystki w Zagórzcu?

W zagórzskim magistracie przyszedł czas na zmiany. Burmistrz Bogusław Jaworski rozstał się z dotychczasowym radcą prawnym urzędu, wręczył też wypowiedzenie kierownikowi Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej. – Wreszcie zaczęły się porządki po ekipie Zająca – cieszą się zwolennicy nowej władzy. – To ewidentne czystki, żeby obsadzić stolki „swoimi” – uważają admiratorzy byłego wójarza.

– To nie są żadne czystki. Rozstałem się z radcą prawnym, bo – nie tylko w mojej opinii – była po prostu słaba. Pracownicy sami prosili, żeby zatrudnić radcę, który będzie w stanie obsługiwać również sesje rady. Pan Antoni Ciepeliowski, którego zatrudniłem na miejsce jego poprzedniczki, znakomicie wywiązuje się ze swoich zadań – służy nie tylko gminie, ale i mieszkańcom – zapewnia Bogusław Jaworski. – W przypadku kierownika MGOPS-u powodem wypowiedzenia była utrata zaufania. Nie chciałbym upubliczniać jej przyczyn na łamach prasy. Wyjaśnię je w sądzie, gdzie zapewne trafi sprawa. Zapewniam jednak, że moja decyzja miała swoje podstawy i była przemyślana.

Jaworski nie wyklucza dalszych zmian, choć podkreśla, że głównie dotyczyć one będą struktury urzędu. – Nie do końca jestem zadowolony z jego funkcjonowania. Swoje uwagi i propozycje zmian przedstawię na najbliższej sesji – zapowiada. Czy to oznacza, że pozostali urzędnicy mogą spać spokojnie? – Będzie dokonana ocena wstępna pracowników przez kierowników referatów. Ja ocenię kierowników. Jeśli ocena ta wypadnie dobrze, będziemy pracować, jeśli nie – będziemy rozmawiać. Na razie nie zamierzam nikogo zwalniać, wręcz przeciwnie, będę przyjmował do pracy. Mam dwa wakaty w urzędzie. Szukam budowlanica, muszę też zatrudnić sekretarza, bo poprzedni odszedł do innej pracy.

/joko/

Tylko profile
Klasy A
o grubości ścian 3 mm

OKNA

z bezpiecznych profili VEKA

VIDOK
OKNA I DRZWI

Okna z drewna meranti w cenie sosny litej!

SANOK, ul. Jagiellońska 16, tel./fax /013/ 464 03 38
USTRZYKI DŁN., ul. 29 Listopada 2, tel. /013/ 461 46 74
BRZOZÓW, ul. Kościuski 25, tel./fax /013/ 434 30 15
www.vidok.com biuro@vidok.com

Marzenia się spełniają

Rozmowa z sanoczką Agatą Kielar i Łukaszem Długoszem, którzy wystąpią w tegorocznym Festiwalu im. Adama Didura.

*** Cieszy się, że zagrać w Sanoku?**

A.K.: – Bardzo. Ponoć najtrudniej wypromować się u siebie. Kiedy zatelefonował do mnie dyrektor Waldemar Szybiak i zaproponował udział w festiwalu, byłam bardzo szczęśliwa. To będzie mój pierwszy poważny koncert w rodzinnym mieście, o którym często marzyłam. Jak widać, marzenia się spełniają.

Ł.D.: – Ja jestem w lepszej sytuacji niż Agata, gdyż w swoich rodzinnych stronach, a pochodzę ze Skarżyska Kamiennej, występuję kilka razy w roku. Jest to miłe, gdy dowiaduję się, że na moje koncerty w filharmonii w Kielcach przyjeżdżają autokary z młodzieżą ze szkół w Skarżysku.

*** Ostatnio muzyczne media doniosły o sukcesie polskiej flecistki Agaty Kielar w prestiżowym Międzynarodowym Konkursie Fletowym im. Leonardo de Lorenza w Viggiano we Włoszech...**

A.K.: – Owszem. Zajęłam w nim III miejsce, co rzeczywiście można uznać za sukces. Tu jednak pragnę zaznaczyć, że przed dwoma laty Łukasz zwyciężył w Viggiano.

*** Co aktualnie robicie i jakie macie plany na najbliższą przyszłość?**

Ł.D.: – Dla mnie ostatni okres był niezwykle pracowity. Grałem bodajże dziesięć koncertów filharmonicznych m. in. w Rzeszowie z orkiestrą tamtejszej filharmonii. Wkrótce wyjeżdżam do Paryża, gdzie spędzę najbliższy i ostatni zarazem rok studiów.



W poniedziałek, 8 października o godz. 20, wystąpią razem na festiwalowej scenie. Ona: Agata Kielar, sanoczkanka, on: Łukasz Długosz, jej przyjaciel. Obydwójce: jedni z wybitnych flecistów młodego pokolenia.

A.K.: – A ja pozostanę w Monachium, gdzie będę koncertować i przygotowywać się do konkursów. Równocześnie, w ramach asystentury, rozpocznę pracę ze studentami w krakowskiej Akademii Muzycznej. To nowe wyzwanie, którego jestem ogromnie ciekaw. Pozwoli mi raz w miesiącu być w Polsce, no i oczywiście w Sanoku.

*** W jakim repertuarze zaprezentujecie się podczas Festiwalu?**

Ł.D.: – Zgodnie z życzeniem organizatora, dobraliśmy repertuar operowy, co nie było wcale trudne, gdyż w literaturze fletowej jest go naprawdę dużo. Koncert został zatytułowany „La Passione dell'Opera”, a grać będziemy solo, jak też razem. Akompaniować nam będzie znany pianista Andrzej Jungiewicz, z którym współpracuję od wielu lat.

*** Sanoczanin są dumni, kiedy na festiwalowej scenie pojawia się artysta z Sanoka. Będzie to już trzeci taki przypadek...**

A.K.: – To miłe. Zresztą już tego doświadczałem, gdyż znajomi pytają mnie, czy to prawda, że wystąpię na festiwalu. Zapewniam, że bezwarunkowo wybiorę się na ten koncert.

Ł.D.: – Myślę, że nie zdradzę tajemnicy, gdy powiem, że szykujemy pewną niespodziankę, która będzie miała akcent zarówno lokalny, jak i rodzinny.

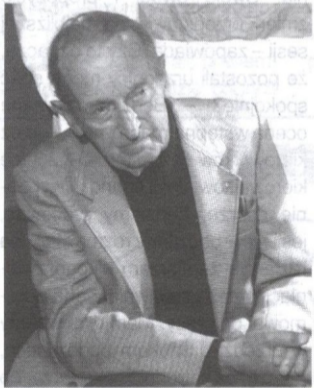
*** Skoro traciłeś strunę rodziną, to może zdradzisz, ile jest prawdy w tym, że w niedługim czasie, występując wspólnie z Agatą, czynicie to będziecie pod jednym nazwiskiem?**

Ł.D.: – Dużo. Nawet bardzo dużo.

Rozm. Marian Strus

Profesor Jara w SDK

Cykliczne spotkania z profesorem Zbigniewem Jarą mają w Sanockim Domu Kultury coraz liczniejszą widownię. Nic dziwnego, skoro przedwojenny i wojenny Lwów dla wielu sanoczan ciągle pozostaje mitycznym miejscem, skąd wiodą drogi do dawno nawiązanych przyjaźni, obrazów dzieciństwa, przekazów rodzinnych.



Trzecia część „Wspomnień lwowskich” dotyczyła czasów okupacji niemieckiej. Profesor opowiadał o swojej wyprawie z Krosna do Lwowa w roku 1942: musiał uciekać, ponieważ została rozbita komórka Armii Krajowej, z którą współpracował. Dzięki życzliwości przyjaciół mógł w uniwersyteckim Lwowie znaleźć skromne mieszkanie i podjąć pracę asystenta w Zakładzie Chemii.

Z rodzinnego domu przychodzą zagadkowe telegramy

– o nieistniejącej „ciotce Gieni”, która „wypytuje o wszystko”, trzeba więc było mieć się na baczności, być czujnym. Mimo to życie toczyło się swoim rytmem: praca, rozmowy z przyjaciółmi, których sylwetki kreślił profesor z precyzją dokumentalisty.

Po profesorskim wykładzie – jak zwykle spontaniczna rozmowa z publicznością: gdzie kto we Lwowie mieszkał, gdzie spadały bomby, kto przeżył wojnę, dokąd wyjechał... O profesorze Kulczyckim i jego kolekcji perskich dywanów, która uratowała rodzinie państwa Kulczyckich życie, amortyzując uderzenie pocisku.

Na koniec obietnica: o kolejnym wieczorze z cyklu „Wspomnień lwowskich”, na który i profesor Jara, i organizatorzy zapraszają w połowie listopada.

(msw)

Zapraszamy do kina

– filmowe przeboje na koniec lata

Na początek: „Simpsonowie” – pełnometrażowa wersja słynnej kreskówki, na którą fani serialu czekali przeszło 15 lat. Recenzenci obiecują doskonałą zabawę i młodszych, i dorosłym widzom, wieszcząc, że oto na polskie ekrany wchodzi najbardziej kasowy film świata. W Kinie SDK w piątek godz. 16, w sobotę o godz. 18.30, w niedzielę o 17.

„Dziękujemy za palenie” – zjadliwa komedia, brawurowo wyreżyserowana, z gwiazdorską obsadą. Nominacja do Złotego Globu w kategorii najlepszy film. W Kinie SDK tylko w piątek o godz. 20.00

„Aaltra” – ktoś napisał, że jest to najdziwniejszy film, jaki ostatnio pojawił się w kinach.

Dwóch mężczyzn przemierza zjednoczoną Europę na wózkach inwalidzkich, aby od pewnej rolniczej firmy (tytułowa Aaltra) uzyskać odszkodowanie. W Kinie SDK w piątek o 18, w sobotę o 20.15, w niedzielę o 19.

Od wtorku do czwartku w cyklu **Wielcy Mistrzowie** – niezapomniane filmy Bergmana, Antonioniego i Buñuela (bilety – 12 zł, karnet – 30 zł).

„Goście Wieczery Pańskiej” Ingmara Bergmana: Pytanie o obecność Boga w życiu człowieka i Jego obecność w ogóle, postawione przez genialnego reżysera blisko pół wieku temu. I przedtem, i wciąż – intrygujące. Wtorek, godz. 19.30.

„Czerwona pustynia” Michelangelo Antonioniego: Opowieść o poszukiwaniu najprostszego uczuć, rozpaczliwych próbach przełamania kryzysu psychicznego. Zaskakująco młoda i świeża. Środa, godz. 19.30.

„Viridiana” – reż. Luis Buñuel; film nagrodzony Złotą Palmą na festiwalu w Cannes, ale obłożony anatemą watykańską i wyklęty przez arcybiskupa Toledo. Olśniewający wizualnie, niemal barokowy – został uznany za atak na fałszywą moralność burżuazyjną. Jedno z najdoskonalszych dzieł Buñuela. Czwartek, godz. 19.30.

Dla czytelników, którzy jako pierwsi zadzwonią w piątek o godz. 12, mamy podwójne zaproszenia na filmy weekendowe i karnet na filmy z cyklu **Wielcy Mistrzowie**.

Ludzie zejście z drogi, bo SKALDOWIE jadą...

W sanockim skansenie, tradycyjnie, lato żegnane jest muzyczną imprezą pn. „Folkowe pożegnanie lata”. Tak będzie i w tym roku. W niedzielę, 23 września, czynić to będziemy w międzynarodowym towarzystwie, z udziałem zespołów ze Słowacji, Czech i Ukrainy. Gwiazdą imprezy będzie legenda polskiej sceny muzycznej, krakowski zespół: SKALDOWIE.

– Cieszymy się, że dzięki dotacji Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz wsparciu miasta i powiatu możemy zaprosić sanoczan i mieszkańców Podkarpacia na kolejne „Folkowe Pożegnanie Lata” – mówi Jerzy Ginalski, dyrektor Muzeum Budownictwa Ludowego. – Do nazwy tej dodajemy drugi człon: „Eurofolk na Pograniczach”. Upoważnia nas do tego fakt, że w tym roku gościć będziemy zespoły z szerokiego pogranicza – dodaje.

Jak zapewnia dyrektor Ginalski, będą to zespoły może mniej znane polskiej publiczności, jednak prezentujące wysoki poziom artystyczny, mające za sobą występy w międzynarodowych imprezach.

Słowacka HRDZA jest czołowym słowackim reprezentantem World Music. W ubiegłym roku zespół otrzymał nominację do nagrody Aurela, słowackiego Fryderyka. Łączy słowacką muzykę ludową z folkem, rockiem i jazzem.

Czeski zespół FLERET to mieszanka ludowego śpiewu i mięsistej muzyki rocka. W jego utworach dominuje biesiadny, zarówno ludyczny, jak i folk-rockowy nastrój.

W ukraińskim zespole o nazwie RU RA sanoczanin z pewnością wypatrzą Sergieja Leonova (vocal i gitara), którego oglądali już w innym ukraińskim zespole Perkalaba. Muzyczny styl grupy jest połączeniem rocka i rock and rolla, ukraińskiej ethno oraz elementów muzyki ska, punk i reggae.

I na zakończenie tylko kilka zdań o SKALDACH. Wiecznie młodych, zadziwiających i fascynujących. Któż nie zna ich utworów, takich jak: „Medytacje wiejskiego listonosza”, „Kulig”, „Prześlizgnięta wiołoczelistka”, „Wieczór na dworcu w Cansas City”, „Nie domykajmy drzwi” i wielu innych. Ich występ to wspaniała okazja, aby przeżyć je jeszcze raz, aby podziękować im za tyle wspaniałych muzycznych doznań i wzruszeń, jakich doświadczyliśmy za sprawą ich muzyki. Dodam tylko, że Skaldowie, niczym stare wino, znów smakują wybornie. Dowodzi tego ich ostatnia płyta sprzed roku pt. „Harmonia świata”. – Co mają Skaldowie wspólnego z folkem? – zapytacie. Wiele. Cena biletu na występ wszystkich czterech zespołów – zaledwie 10 złotych.

emes

Oto program występów:
godz. 16.30 – HRDZA (Słowacja)
godz. 18 – SKALDOWIE
godz. 19.30 – FLERET (Czechy)
godz. 20.30 – RU RA (Ukraina)

Franciszkanie pokazują swoje skarby

W ubiegłym tygodniu otwarto na zamku niezwykłą wystawę: „Skarby klasztorów franciszkańskich. Kraków – Przemyśl – Sanok”, zorganizowaną z myślą uczczenia 630. rocznicy przybycia zakonników do naszego miasta. Przygotowali ją pracownicy Muzeum Historyczne i ojcowie franciszkanie, dzięki którym sanoczanin mogą zobaczyć bezcenne zabytki, przechowywane na co dzień w klasztorach, skarbcach i zakrystiach, a więc niedostępne dla zwykłych śmiertelników. Rangę wydarzenia podkreśliła obecność na wernisażu biskupa Adama Szala z Przemysla.



Najcenniejsze i szczególnie warte obejrzenia są eksponaty gotyckie.

Franciszkanie i skarby? To dość zaskakujące połączenie. Wszak mowa o zakonnie, który uczynił ubóstwo jednym ze swoich cha-

ryzmatów. Paradoks ten wyjaśnił biskup Adam Szal, przypominając, że sam święty Franciszek, który uczył się ubóstwa od Matki Bożej,

przypominał braciom, aby „dbali o kielich i to wszystko, co jest z nim związane”. Ojcowie mieli troszczyć się o świątynie i piękno liturgii z miłości i ku chwale Bożej. W ten sposób należące do nich świątynie i klasztory na przestrzeni wieków wypełniły się prawdziwymi skarbami sztuki.

Na wystawie zaprezentowano unikatowe, rzadko eksponowane publicznie paramenty czyli naczynia i szaty liturgiczne oraz obrazy i rzeźby, m.in. późnogotycki Matki Bożej Smętnej Dobrodziejki z Krakowa. Pochodzą one z dwóch najstarszych w Polsce klasztorów w Krakowie i Przemyślu. Są także eksponaty z Sanoka, ale niestety, w niewielkiej liczbie, gdyż wraz z miastem tutejszy klasztor kilkakrotnie płonął. Wszystkie, jak podkreślił kurator wystawy Wiesław Banach, są świadectwem troski zakonników o dzieła kultury i wyrazem czci dla Stwórcy. Ojciec Stanisław Glista, gwardian sanockiego klasztoru, zwrócił uwagę, że dzieła te wyrażają charyzmat i duchowość franciszkańską. (jz)

Trwa nabór słuchaczy Otwartego Uniwersytetu dla Dorosłych, działającego przy Biurze Wystaw Artystycznych.

W pierwszym gatunku

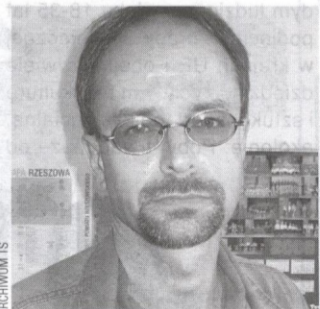
Rozmowa ze Sławomirem Woźniakiem, kierownikiem BWA

*** Zawsze państwo podkreślają, że nie jest to uniwersytet trzeciego wieku, tylko dla dorosłych. Na czym polega różnica?**

– Na szerszej formule. Naszą propozycję kierujemy do ludzi dorosłych, niezależnie od tego, czy są na emeryturze czy pracują. W ubiegłym roku przychodzili do nas osoby w wieku od dwudziestu kilku lat do ponad siedemdziesięciu.

*** Czego mogą oczekiwać słuchacze?**

– Proponujemy zajęcia o charakterze humanistyczno-artystycznym, m.in. z historii sztuki, teatru, literatury, muzyki. W tegorocznej ofercie pojawi się też kulturoznawstwo. Wykładowcą będzie Robert Bańkosz, świetny znawca tematyki regionalnej, który na dodatek trafił o niej pasjonująco mówić. Nasi słuchacze zapoznają się również ze sztuką czytania i analizowania obrazu podczas zajęć z malarstwa, które poprowadzi artysta-plastyk Jan Szczepkowski.



*** Czy będą jacyś wykładowcy z zewnątrz?**

– Na miejscu mamy sprawdzonych profesjonalistów, w tym wykładowców uniwersyteckich i profesorów szkół średnich. Oprócz wymienionych wyżej współpracuje z nami również dr Tomasz Chomiszczak, dr Andrzej Olejko, Maciej Harna, Mariola Węgrzyn-Mycka.

*** Planują państwo także zajęcia praktyczne w formie zabaw. Myśli pan, że poważni, dorośli ludzie to „kupią”?**

– Sam brałem udział w podobnych i bardzo dobrze je wspominam. To świetny relaks i satysfakcja, zwłaszcza gdy coś zaczyna się udawać!

*** Czy kontynuowana będzie tradycja wycieczek, które były ciekawym uzupełnieniem zajęć?**

– Nasze ubiegłoroczne wyprawy do Teatru Starego w Krakowie i szlakiem bieszczańskich cerkwi, którą zakończyliśmy w Medzilaborcach i Muzeum Andy Warhola, rzeczywiście spotkały się z dużym uznaniem słuchaczy. Dlatego będziemy je kontynuować. Jeszcze w październiku planujemy wyjazd na Słowację, aby zobaczyć tamtejsze zamki.

*** I jeszcze jedno pytanie, którego nie sposób uniknąć: nie obawia się konkurencji, która wyrosła wam przy PWSZ?**

– Uważam, że nasze projekty mogą znakomicie się uzupełniać.

Rozmawiała Jolanta Ziobro

Zapisy na zajęcia Otwartego Uniwersytetu dla Dorosłych trwają do 1 października. Więcej informacji pod telefonem 013-463-60-30.

Sesyjne iskrzenia w Zagórze

Burmistrz upomina się o pieniądze

Ostatnia sesja Rady Miasta i Gminy Zagórze stała pod znakiem zaskakujących oświadczeń burmistrza Bogusława Jaworskiego. Wycofał się z pomysłu przeprojektowania obiektu sportowego, ale oczekuje wypłaty zaległych poborów.

Obrazy zbiegły się z wydaniami poprzedniego numeru „TS”, w którym pisaliśmy o pomysłach Jaworskiego, by w budowanym obiekcie basen przenieść na parter, a halę sportową na piętro. Przeciwni temu radni nastawili się na ostrą walkę, tymczasem burmistrz wycofał swą ideę. — Po opinii ekspertów okazało się, że w tej fazie inwestycji koszty byłyby zbyt wysokie — powiedział. Choć przyjęto to z wyraźnym zadowoleniem, na sali cały czas utrzymywało się napięcie. Adam Malec, Marian Marcinik i Jan Różycki kwestionowali większość decyzji nowego wójarza Zagórze.

Pod koniec sesji atmosferę podgrzało kolejne oświadczenie Jaworskiego. Poinformował, że zamierza wystąpić o wypłatę utraconych wynagrodzeń za okres od stycznia do czerwca br., gdy decyzją rady został odsunięty od funkcji burmistrza. Przewodniczący Malec wyglądał na zaskoczony: — Płaciliśmy pełnomocnikowi, więc o rekompensatę powinien się pan zwrócić do Skarbu Państwa — stwierdził. — Skarb Państwa nie ma nic do tego. W styczniu sugerowałem, żeby Rada wstrzymała się od tej decyzji. Zresztą do funkcji można mnie było przywrócić zaraz po orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego. Dodam, że w marcu musiałem zlikwidować działalność gospodarczą, więc nie miałem

lec miał zdecydowanie odmienne zdanie. Temat roztrząsano mozolnie, na dywanik proszono nawet pracownicę biura rady. W końcu



Na zdjęciu są wszyscy razem, ale podczas obrad wyraźnie iskrzyło w wypowiedziach burmistrza i samorządowców.

możliwości zarobkowych — ripostował Jaworski. Jego stanowisko poparł radny Krzysztof Bryndza: — Nie trzeba było podejmować pochopnej decyzji.

Na tym emocje nie skończyły się. Przewodniczący Malec pytał burmistrza, dlaczego zaproszenia na uroczystości XXX-lecia Miasta i Gminy Zagórze opatrzone są jego podpisem, skoro go nie składał? I jakim cudem towarzysząca obchodom sesja ma już program, jeżeli przewodniczący go nie ustalał, a to przecież jego obowiązek? Jaworski stwierdził, że o programie sesji rozmawiali i rozumiał, że były to już wiążące ustalenia. Ma-

Jaworski przerwał coraz bardziej groteskową dyskusję: — Przyznaję się do błędów, popełniłem gafę...

Od redakcji: Po dojściu do władzy Jaworski nie ma łatwego życia. Najpierw wyborcze zwycięstwo zaledwie jednym głosem, potem półroczny okres „banicji”, wreszcie brak przychylności Rady. Na ostatniej sesji pokazał jednak charakter. Z jednej strony potrafił wycofać się z chybotnego pomysłu i przyznać do błędów, z drugiej zaś walczył o swoje, jeżeli prawo jest po jego stronie. Zanim jednak wszyscy zagórzeńscy zaczną go traktować jak „prawdziwego” burmistrza, upłyń jeszcze sporo wody w Oslawie. **Bartosz Błażewicz**

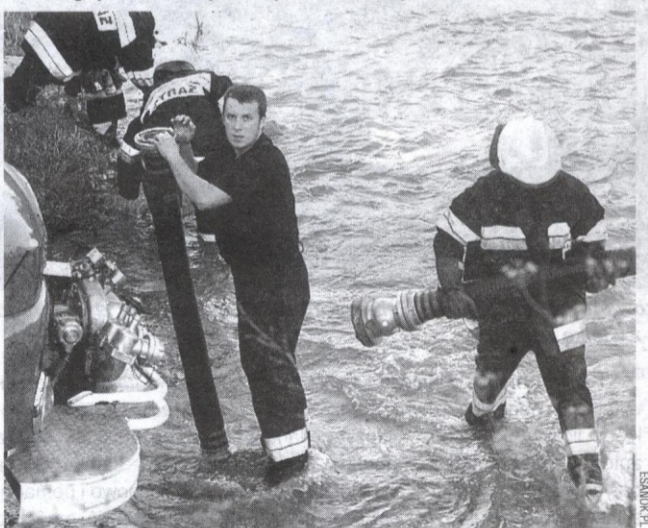
Manewry w Morochowie

Wszystkie jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej z Gminy Zagórze wzięły udział w Gminnych Manewrach, które odbyły się w Morochowie.

Strażacy przeprowadzili pozorowaną akcję gaszenia miejscowej cerkwi, ćwicząc kaskadowy system dostarczenia wody. Głównym celem manewrów, przygotowanych i prowadzonych przez Państwową Straż Pożarną w Sanoku, było sprawdzenie skuteczności działania jednostek OSP. Mimo pozytywnej oceny wyszło na jaw kilka mankamentów. Największym okazał się system łączności, gdyż nie wszystkie jed-

nostki z Gminy Zagórze posiadają odpowiedni sprzęt.

— Mam nadzieję, że takie ćwiczenia będą organizowane częściej. Nie tylko pozytywnie wpływają na relacje między jednostkami, ale także podnoszą nasze umiejętności. A tylko dobrze wyszkolone i wyposażone jednostki są gwarantem szybkiej i skutecznej pomocy — powiedział o ćwiczeniach Łukasz Stach z OSP w Tarnawie Górnej. **(b)**



Podczas ćwiczeń strażacy-ochotnicy pobierali wodę m.in. z Oslawy.

Zamknięcie drogi

W związku z pracami na drodze powiatowej nr 2229R, odcinek między Mokrem i Wysoczanami, w miejscu wykonywanego umocnienia brzegów Oslawy, zostaje zamknięta od 21 do 25 września. Wyznacza się objazd przez Bukowsko drogą wojewódzką nr 889 (Sieniawa — Szczawne) i przez Czaszyn drogą wojewódzką nr 892 (Zagórze — Szczawne). Szczegółowych informacji udziela Powiatowy Zarząd Dróg, tel. 134-642-445. **(b)**

Modlitwa i gołębie pokoju

Trepczanie uczcili 68 rocznicę wybuchu wojny. Najbardziej bolesnym ciosem była dla nich niespodziewana agresja ze wschodu.

Dramatu tego doświadczyli w szczególny sposób mieszkańcy Międzybrodzia, którzy przed wojną mieszkali po obydwu stronach Sanu. (75 rodzin — po stronie wschodniej). Jedną z pierwszych decyzji sowieckiego okupanta było przymusowe przesiedlenie ich na Wołyń. Niemcy, przewidując swą ofensywę na wschód, pozwolili mieszkańcom zarówno Międzybrodzia, jak i Trepczy, pozostać w swych domach. Umieścili jedynie posterunki wzdłuż Sanu, pilnując granicy.

Gdyby rzeka potrafiła mówić, zapewne opowiedziałaby o pełnych bólu przeżyciach mieszkańców tych okolic, placu wysiedlanych w nieznaną, leką o życie tych, którzy pod osłoną nocy forsowali San, chcąc połączyć się z rodzinami. Nie wiemy, ile z nich do lata 1941 r. dosięgły kule sowieckich żołnierzy, strzelających do każdego, kto osmielił się złamać wojenny regulamin.

W przededniu 68 rocznicy sowieckiej agresji na Polskę (16 bm.) w kościele w Trepczy modlono się o pokój na świecie. Młodzież miejscowego gimnazjum przedstawiła program, a następnie, przy pomniku Niepodległości, wspominała poległych na frontach, w obozach i łagrach, a także tych, którzy stali się ofiarami pierwszych wysiedleń. Na zakończenie w górę wzbily się białe gołębice, które wypuścili najmłodsze dzieci, z życzeniem, by na całym świecie panował pokój. **emes**

Sygnaly Czytelników

Smutne żarty

W jednym z numerów „TS” poruszony był problem sanockich przychodni. Niestety, negatywna opinia jaką wystawili czytelnicy, nie przyniosła żadnych rezultatów. Jest coraz gorzej. Dotyczy to Przychodni Rejonowej nr 4 na ul. Błonie.

W ogóle nie można się dodzwonić do recepcji. A jak już ktoś łaskawie podniesie słuchawkę, to w połowie zdania się rozłącza, więc jak mam uzyskać jakiegokolwiek informację bądź zarejestrować się do lekarza? Zanim odbiorą telefon, to szybciej by się doszło pieszo do przychodni z drugiego końca Sanoka.

Pewnego razu dzwoniłam kilkadziesiąt razy od 8 rano do 13 z minutami. W końcu odebrano telefon i stwierdzono, że rejestracji dokonuje się rano i cisza w słuchawce. Bezsześciennie się rozłączyłam!!

I tak za każdym razem. Nie udziela żadnych informacji, czy rejestracji dokonano, w jakich godzinach przyjmuje lekarz, bo nie zdąży nawet tych pytań usłyszeć, skoro zaraz się rozłącza. Czy tak ma funkcjonować instytucja, gdzie się leczą ludzie? Nie wspomnę już o bałaganie w samej przychodni. Mają wieczne problemy ze znalezieniem kart, przy okienku do rejestracji można stać i stać, bo nikt się nie kwapii podejść, panie wołają pić kawę i prowadzić między sobą konwersacje, a forma grzecznościowa „dzień dobry” bądź „do widzenia” jest im zupełnie nieznaną.

Opamiętajcie się!!!

Imię i nazwisko znane redakcji.

Harcerski start

Po pełnym wrażeń lecie, harcerze i zuchy rozpoczynają nowy rok pracy. Uroczysty start odbędzie się 22 września (sobota). Od godz. 12 do 15.30 zaplanowano prezentacje programowe na Błoniach. Będzie można obejrzeć m.in. zdjęcia i pamiątki z XXI Jamboree w Wielkiej Brytanii, obozów i biwaków, a także nauczyć się piec ciasto... przy ognisku czy wykonywać ozdoby z koraliaków. Na osobne prezentacje i pokazy zaprasza Harcerski Klub Górski, 37 Wodna Drużyna Harcerska i sztabowcy z akcji „Florek”.

O godz. 16. odbędzie się msza św. w kościele farnym, a następnie uroczysty apel i złożenie kwiatów pod tablicą A. Małkowskiego. Resztę wieczoru harcerze spędzą przy ognisku, połączonym z wręczeniem podziękowań.

Gorąco polecamy tę imprezę, zachęcając szczególnie do wzięcia w niej udziału młodych ludzi. Harcerstwo to piękna i twórcza organizacja, kształtująca w duchu służby Bogu, ojczyźnie i ludziom. Dziś tacy „idealiści” są bardzo potrzebni światu! **(Jz)**



Podczas tegorocznych wakacji na koloniach i obozach uczyło się i bawiło blisko 160 osób pod opieką 18 instruktorów, pracujących na zasadzie wolontariatu.

Szybko, dyskretnie, za darmo

W poniedziałek spotkaliśmy zdezorientowaną grupkę pań, błąkającą się w poszukiwaniu cytomamobusu po sanockim Rynku. Okazało się, że w niektórych zaproszeniach na bezpłatne badania mammograficzne i cytologiczne, umieszczono mylną informację, iż „laboratorium na kółkach” stacjonuje obok urzędu miasta. Informujemy zatem, że stoi on na placu w pobliżu Urzędu Gminy Sanok.

W tym samym dniu mieliśmy okazję rozmawiać z pacjentkami i paniami z objazdowego laboratorium. Usłyszeliśmy, że dziennie korzysta z badań 70-80 kobiet. Większość zgłaszających się — jak pani Halina Czubska — jest świadoma znaczenia badań profilaktycznych. — To prawdziwe dobrodziejstwo. Na co dzień nie jest łatwo dostać się do lekarza, szczególnie dobrego, nie mówiąc o „wydębieniu” skierowania — podkreśliła nasza rozmówczyni. W jeszcze gorszej sytuacji są mieszkanki wsi, które — aby skorzystać z mammografii albo cytologii — muszą najpierw zarejestrować się — muszą najpierw zarejestrować się do lekarza specjalisty, później przyjechać na wizytę, a następnie na badanie, odbiór wyników i ponowną wizytę w przychodni. — Mam

rodzinę w Tyrawie i wiem, jak to wygląda. Bariery są też koszty, zważywszy, że jednorazowy wyjazd do Sanoka kosztuje 10 złotych — tłumaczyła pani Halina.

Brak dostępności, a co za tym idzie zbyt rzadkie wykonywanie badań, uderza rykoszetem w kobiety. Polskie statystyki umieralności na raka piersi i szyjki macicy są zatrważające i należą do najwyższych w Europie! Dla ponad jednej trzeciej Polek z nowotworem piersi choroba ta oznacza wyrok śmierci. Według danych z 2004 roku zapada na nią rocznie 12 tys. osób. Podobnie jest z rakiem szyjki macicy, który wykrywany jest u 4 tys. kobiet rocznie, z czego połowa umiera. Dlatego, drogie panie, skorzystajcie z okazji! **(Jz)**

INFORMATOR

Miejska Biblioteka Publiczna

ul. Lenartowicza 2, tel. 013-464-57-50 (sekretariat), 013-464-57-51 (czytelnia), 013-464-57-52 (wypożyczalnia).

www.biblioteka.sanok.pl

Czynna: pon. 9-15, wt.-pt. 9-17, sob. — 9.30-14.

Biblioteka Pedagogiczna

ul. Kiczury 16, tel. 013-463-21-82

Godziny otwarcia:

w lipcu pon. 11-17, wt. 9-15, śr. — nieczynne, czw. 9-15, pt. 9-15, sob. — nieczynne.

Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej

ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 013-463-04-44.

Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

Muzeum Historyczne (Zamek)

www.muzeum.sanok.pl

e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl

Czynna: pon, czw, pt. 8-15, wt. 9-17, sob, niedz. 9-15, Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego

tel. 013-463-09-04, 013-463-09-34 (dy-

rekcja), tel./fax. 013-463-53-81, tel. 013-

463-16-72 (skansen), www.skansen.mblsa-

nanok.pl, e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

BWA Galeria Sanocka

tel. 013-463-60-30, ul. Rynek 14

Godziny otwarcia:

wtorek-piątek 10-17, sobota 11-15.

Centrum Informacji Turystycznej

ul. Rynek 14 tel. 013-464-45-33 lub 013-

463-60-60, e-mail: citasanok@um.sanok.pl

Czynna: 1.05.-15.10. i ferie zimowe.

dni robocze: 9-17, soboty, niedziele i święta:

9-13, pozostałe dni robocze w roku: 9-17.

Telewizja Sanok

Emisja programu lokalnego Telewizji Sanok

— niedz., godz. 17.15; powtórka: niedz. 19

i pon. 17.15.

Stowarzyszenie Inicjowania

Przedsiębiorczości w Sanoku

ul. Rynek 15, tel. 013-464-34-15,

— bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub

prowadzeniu działalności gospod., doradztwo

dla firm — codziennie w godz. 7.30-15.30.

Dom Kultury „Caritas”

ul. Kościelna, tel. 013-464-31-44

Młodzieżowy Dom Kultury

plac św. Michała 6, tel. 013-463-09-15

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”

ul. Kochanowskiego 25, tel. 013-464-50-50

Osiedlowy Dom Kultury

„Puchatek”

ul. Traugutta 9, tel. 013-464-61-35

Państwowa Szkoła Muzyczna

ul. Podgórze 25, tel. 013-464-53-15

Sanocki Dom Kultury

ul. Mickiewicza 24, tel. 013-463-10-42

MOSiR w Sanoku

Basen odkryty czynny od 23.06. 2007 r.

w godz. 10 do 19, tel. 013-465-91-55

Postój taxi tel. 013-463-03-33

Postój taxi bagażowych

tel. 013-463-16-60

Radio TAXI tel. 96-66

Tele TAXI tel. 94-77

Liga Ochrony Przyrody

Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy

ul. Kościuszki 12, tel. 013-463-68-58,

dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

Nocne dyżury aptek

21-24 IX — apteka „CEFARM”, ul. Błonie 1.

24 IX - 1 X — apteka „ZDROWIE”, ul. Grze-

gorza 3.

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna

ul. Kościuszki 16 (1 piętro),

sekretariat — tel. 013-463-16-71,

rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

Masz kłopot, zmartwienie,

coś Cię niepokoi...

— zadzwoń do Fundacji „Zanim nadejdzie

jutro” — tel. (0607) 566 136

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny

ds. Problemów Alkoholowych UM

ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich),

tel. 013-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20,

wt. i śr. 11.30-19.30, pt. 8-19.30.

Alkoholowy telefon zaufania: 013-463-01-00.

LESKO

Ośrodek Wsparcia SOS

tel. 013-492-72-53 (całodobowo)

Jubileusz z gwiazdami

Mieszkańcy Zagórza bawili się na imprezie plenerowej z okazji 30-lecia powstania gminy. Zwieńczeniem kilkugodzinnego cyklu imprez dla dzieci i dorosłych był koncert Małgorzaty Ostrowskiej i pokaz sztucznych ogni.



Wszyscy uczestnicy zgodnie twierdzą, że podobnych imprez powinno być w Zagórzu więcej.

Od wczesnych godzin popołudniowych do ośrodka „Zakucie” ciągnęły tłumy. Piękna pogoda zachęcała do wyjścia z domu starszych i młodszych, a w ofercie programowej każdy znalazł coś

dla siebie. Wśród licznych atrakcji zwracał uwagę widowiskowy bungee jumping – miłośnicy silnych wrażeń mogli spróbować skoku z wysokości 40 metrów! Uwagę przyciągały również mło-

dzieżowe popisy snowboardu i „ekstremalnej jazdy” na rowerze. Życiem tętniła pobliska skocznia i estrada, gdzie prezentowali się miejscowi artyści. Unoszący się w powietrzu smakowity zapach grillowanej kielbasy zapraszał do bogato zaopatrzonych stoisk gastronomicznych. Dzięki paniom z Kół Gospodyń Wiejskich można było skosztować też lokalnych smakołyków i przepysznych domowych wypieków.

– Zadowolony jestem i z frekwencji i z przebiegu imprezy – nie ukrywał zadowolenia burmistrz Bogusław Jaworski, dla którego było to niejako publiczny debiut w roli organizatora. Gwiazdy najwyraźniej sprzyjały nowemu gospodarzowi gminy, gdyż równie udany okazał się wieczorny koncert Małgorzaty Ostrowskiej. Dawna wokalistka zespołu „Lombard” zaprezentowała profesjonalny *show* i porcję dobrej muzyki. Postawieniem kropki nad „i” był piękny pokaz sztucznych ogni, którym uraczono uczestników na zakończenie jubileuszowej imprezy.

(jz)

Mieszkańcy Zagórza mają skocznię narciarską, ale wciąż nie mają w domach wody pitnej. Kupują ją w sklepie albo czerpią ze źródła nad Oslawą

Potrzeba nam zgody

Rozmowa z Romanem Czechem, znanym społecznikiem i przewodniczącym Rady Osiedla Stary Zagórz

*** Od trzydziestu lat Zagórz jest samodzielną gminą. Był jednak moment, kiedy byliście częścią Sanoka...**

– W pierwszej połowie lat 70. powstał dziwaczny stwór pod nazwą Sanok-Zagórz. Pamiętam, że kiedy w Krakowie chciałem kupić bilet powrotny do owego Sanoka-Zagórza, kasjerka stwierdziła, zresztą słusznie, że nie ma w Polsce takiej miejscowości! A ile zamieszkania było choćby ze zmianą nazw ulic, bo w jednej i drugiej miejscowości były takie same, np. ulica Leśna. Absurdalnemu pomysłowi położyła kres ustawa o nowym podziale administracyjnym w 1976 roku.

*** Przez ponad sto dwadzieścia lat Zagórz stał koleją, która żyła i nadawała rytm życia całemu miasteczku. Co zostało z tej tradycji?**

– Dla naszych dzieci i wnuków kolejarski Zagórz to już przeszłość. Kolej zaczęła umierać wraz z przemianami ustrojowymi w Polsce. W 1998 roku, kiedy rada powiatu sanockiego walczyła o otwarcie przejścia fitosanitarnego w Łupkowie, aby ratować, co się jeszcze da, ze strony miejscowego środowiska nie było żadnego wsparcia.

*** Na co stawiacie dziś?**

– Myślę, że Zagórz odnalazł się jako miasto przemysłowe. Proszę popatrzeć, jak pięknie rozwija się specjalna strefa ekonomiczna w Zaslawiu.

*** Co z turystyką?**

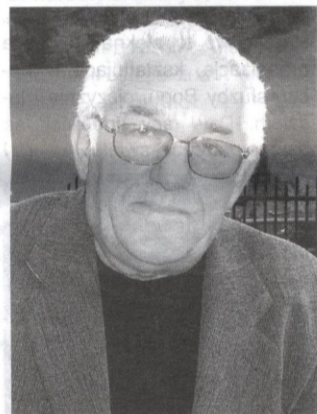
– Kiepsko.

*** Dlaczego?**

– Z tej przyczyny, że znaczna część mieszkańców nie ma w domu wody i kanalizacji. Czy można w takich warunkach rozwijać agroturystykę albo wybudować hotel? W Starym Zagórzu na każdej posesji znajduje się studnia i szambo, a ludzie kupują wodę do spożycia w sklepie albo noszą ją ze źródła nad Oslawą.

*** Żartuje pan.**

– Daleko mi do żartów, bo sam



kupuję kilkunastolitrowe pojemniki z wodą do picia i gotowania.

*** Niewiele jest w Polsce miast i miasteczek, gdzie nie ma wodociągu. Aż dziw bierze, że Zagórz szczytujący się wskaźnikami inwestycyjnymi, nie uporał się z tak podstawowym problemem.**

– Gmina rozwija się nierównomiernie. Są osiedla i sołectwa, w których robiono się bardzo dużo, ale są też i takie zaniedbane, jak Stary Zagórz. Inna rzecz, że prace projektowe wciąż nie mogą się zakończyć, gdyż wiele osób nie wyraża zgody na przejście wodociągu i kanalizacji przez ich posesje.

*** Wybudowaliście za to oczyszczalnię ścieków i wysypisko śmieci.**

– Dzięki wysypisku płacimy za śmieci bardzo niewiele, czego mogą zazdrościć nam choćby mieszkańcy Sanoka. Jeśli chodzi o oczyszczalnię, problem w tym, że skanalizowany jest tylko Zaslaw, Nowy Zagórz i osiedle Żabnik. Pozostali mieszkańcy mają szamba albo nie mają nic. Ścieki spuszczone są na ostro do Oslawy lub wsiąkają w ziemię.

*** Czego jeszcze, oprócz wody i kanalizacji, brakuje zagórzanom do szczęścia?**

– Porządnych dróg i chodników, promenady nad Oslawą, ciekawych zajęć dla dzieci i młodzieży w domu kultury, etatów policyjnych, bo jesteśmy jedynym

miastem, gdzie nie ma całonocowego dyżuru stróżów porządku, sensownego zagospodarowania ruin klasztoru, które powinny być wizytówką naszej gminy.

*** A czym możecie się pochwalić z okazji 30-lecia gminy?**

– Niezaprzeczalnym osiągnięciem tego okresu jest gazyfikacja i telefonizacja gminy. Młodym może trudno w to uwierzyć, ale gaz i telefony „trafiły pod strzechy” dopiero w latach 90. Zdobyć cywilizacyjną są też nowe mosty i przeprawy. Mamy niezłe szkoły i zaplecze sportowe. Powstało wysypisko śmieci, oczyszczalnia ścieków, piękne osiedle domów jednorodzinnych w Nowym Zagórzu.

*** Przysławia mówi, że zgoda buduje, a niezgoda rujnuje. Czy nie obawia się pan, że z powodu skłócenia lokalnej społeczności, do którego doszło podczas ostatnich wyborów samorządowych, rozwój gminy zostanie zahamowany?**

– Gorąco wierzę, że ludzie wybrani do władz zrozumieją, że ich rolą jest służba mieszkańcom. Każdy chyba rozumie, że potrzeba nam zgody. Bez tego niczego nie osiągniemy.

Rozmawiała Jolanta Ziobro



– Wiem coś o jakości wody w Zagórzu, gdyż jestem pracownikiem sanepidu – mówi kobieta czerpiąca wodę ze źródła.

Radni rozgrzeszyli wójta

Dokończenie ze str. 1

Wiedzieli, ale nie powiedzieli

I na tym właściwie można by zakończyć tę historię i oddać głos tym, którzy uważają, że przyjęcie uchwały było potrzebne, aby symbolicznie „zakończyć” niechlubną sprawę. Okazuje się jednak, że w gminie Sanok nic nie jest proste.

Otóż wójt Mariusz Szmyd, odpisując dziennikarce „TS” na pytania związane z okolicznościami podjęcia uchwały, stwierdził, iż 1 sierpnia komisja rewizyjna, obradując „w poszerzonym składzie”, zapoznana się z materiałami na sesję rady gminy.

Czyli radni znali temat i projekt uchwały. Dlaczego zatem nikt „nie puścił pary z ust” podczas sesji, nie poinformował o tym fakcie pozostałych? Dlaczego głosu nie zabrała przewodnicząca Celina Chutkowska? Dlaczego nie przedstawiono opinii albo wyników głosowania? Czy komisja była za, czy przeciw uchwale? Dlaczego wreszcie nie powiedziano radnej, która postulowała skierowanie dokumentu do komisji, że nie ma takiej potrzeby, bo już się tym zajmowano?

Niczym bliźniaki

Jedynym śladem, że komisja obradowała, jest lakoniczny protokół, podpisany przez piątkę radnych. Nieoczekiwane świadectwo złożyła także radna Izabela Futyma z Jurowiec, z którą dziennikarka „TS” była umówiona na rozmowę w biurze rady. Do spotkania nie doszło – radną wezwano do domu pilne sprawy rodzinne – zdążyła jednak napisać na komputerze oświadczenie

dotyczące... posiedzenia komisji rewizyjnej. Ze się odbyło i jakie dokumenty przedstawił wójt Mariusz Szmyd.

Dalibóg, trudno powiedzieć, co skłoniło panią Izabelę do napisania takiego oświadczenia, skoro głównym tematem rozmowy miało być to, dlaczego głosowała za przyjęciem uchwały. Oświadczenie brzmi zresztą prawie identycznie jak dostępny w urzędzie protokół z posiedzenia komisji.

Z kolei przewodniczący rady, Stanisław Wesoly, na pytanie, skąd radni czerpali swoją wiedzę na temat spraw poruszanych w uchwale, nie wspominał o posiedzeniu komisji: – Nie wiem, ja odpowiadam za swój głos.

Poruszona i zdziwiona Halina Romerowicz tak komentuje tę sytuację: – Ja osobiście jestem przekonana, że posiedzenia komisji nie było.

Po co to komu?

Analizując uchwałę, trudno nie zadać sobie pytania, jaki ma cel? Oponenti próbowali doprowadzić do jej unieważnienia, jednak wojewoda nie dopatrywał się niezgodności z prawem. – Faktem jest, że nic z niej nie wynika, ale nie nam oceniać radośną twórczość radnych – stwierdził jeden z urzędników. Służby wojewody powiadomiły jednak Regionalną Izbę Obrachunkową, gdyż dokument dotyczy spraw finansowych.

Radni głosujący „za” tak tłumaczą swoje motywy: – Przyjęliśmy ją, aby zamknąć temat śmieci – wyjaśnia Andrzej Wolanin, radny z Sanoczka.

Identycznie uważa Stanisław Wesoly: – Błędy przeszłości trzeba wyprostować, dodając, że

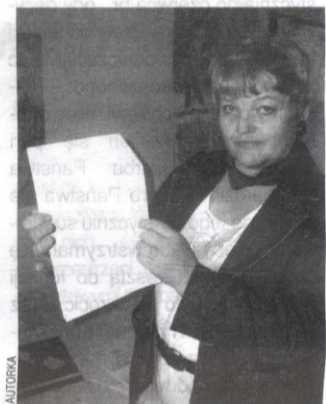
winę ponosi nie tylko wójt, ale także radni, mieszkańcy i nie-doskonałe prawo.

Na pytanie, czy rada gminy może rozgrzeszać Mariusza Szmyda w sytuacji, gdy toczy się postępowanie w sądzie i nie można wykluczyć, że zostanie uznany za winnego, Wesoly odpowiada: – Jeśli źle zrobił, niech go osądzą. My mamy iść do przodu. Przewodniczący twierdzi, że radni zrobili to „w imię zgody”. Jest to dla nich „honorowa” uchwała, która może też pomóc wójtowi. W jaki sposób? Tego nie wyjaśnia.

Mniej wyrozumiale patrzy na sprawę opozycja: – Wstydę się tego wszystkiego. To gorszące i kompromitujące nas – denerwuje się Tadeusz Kaczmarski, który uważa, że rada gminy nie jest od oceniania, tylko stanowienia lokalnego prawa, a takie sprawy powinien rozstrzygać NIK, RIO i sądy.

Janusz Wanielista mówi krótko: – Czuję komfort psychiczny, że głosowałem przeciw.

Jolanta Ziobro



– Protokół jest, choć posiedzenia komisji na pewno nie było – mówi radna H. Romerowicz.

Grunt to rodzinka

Znakomicie udał się I Zjazd Rodziny Szeków, na który stało się ponad 140 osób z Polski, Anglii, Niemiec i USA. Niektórzy widzieli się po raz pierwszy w życiu, inni spotkali ponownie po 20-40 latach, jeszcze inni ze zdumieniem stwierdzali, że ich sąsiad jest także kuzynem.

– Dużo osób, zwłaszcza starszych, na początku z dystansem podchodziło do pomysłu zjazdu, ale potem byli nim zachwyceni. W jego organizacji bardzo pomogli



Pierwszy Zjazd Rodziny Szeków i Rodzin Spokrewnionych

Nie mogło zabraknąć pamiątkowego zdjęcia na tle niebieszczańskich pagórków, do którego uczestnicy zjazdu ustawiali się z wielką ochotą.

Założycielami rodu byli Agata i Józef Szekowie, który pobrali się w 1883 roku w Niebieszczańcu. Tam też odbyła się okolicznościowa msza św., po której uczestnicy zjazdu odwiedzili rodzinne groby na miejscowym cmentarzu, a następnie spotkali w sanockim barze *Olimp*. – Był pokaz starych zdjęć, wspólne śpiewy, wspomnienia. Rodzina stanęła na poziomie. Każdy coś przyniósł ze sobą – swojski chleb, miód, warzywa, owoce, nawet gąsiorek wina – podkreśla Agnieszka Szek, inicjatorka zjazdu. – Zabawa była niesamowita, ludzie mieli wiele uciechy.

Każdy mógł odnaleźć się w atlasie genealogicznym rodu, który liczy 357 osób, złożyć autograf na ogromnym banerze przygotowanym z okazji zjazdu, a także wpisać się do *Księgi Pamiątkowej*. – Najbardziej ucieszył mnie wpis mojego 78-letniego ojca: „Jestem dumny z Ciebie, synu, za organizację zjazdu i łączenie rodziny.” – mówi wzruszony Andrzej Szek z Gliwic, który stworzył drzewo genealogiczne na podstawie gromadzonych od 35 lat rodzinnych zapisków, zdjęć, informacji. – Teraz wszyscy przyniosą do mnie zdjęcia i chcą, abym robił archiwum rodzinne.

nam Władysława i Jan Błaszczak oraz ich syn Maciej i jego żona Jolanta z Niebieszczańcu, a także moja koleżanka Agata Jamka, która wspierała nas duchowo i pomagała na miejscu załatwić mnóstwo spraw. Z Warszawy trudno organizować takie przedsięwzięcie. I tak cały urlop poszedł na to, ale było warto. Już myślimy o następnym zjeździe, może w 2010 roku? Bogatsi o doświadczenia, jeszcze lepiej go przygotowujemy, tym bardziej, że pomoc organizacyjną zadeklarowało wiele osób – zapewniam z przekonaniem pani Agnieszka.

Jolanta Ziobro

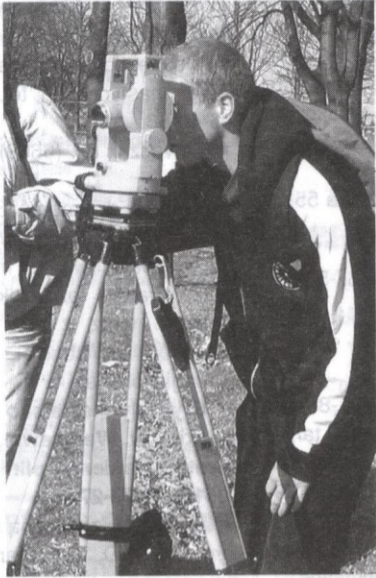
Podziały wśród geodetów

Czy w Sanoku geodeci dzielą się na równych i równiejszych? Czy pracownicy urzędowych wydziałów, prowadzący także działalność gospodarczą, stanowią nieuczciwą konkurencję dla pozostałych geodetów? Tak przynajmniej twierdzą niektórzy przedstawiciele tej profesji.

– Wystarczy powiedzieć, że „urzędnicy” nie muszą płacić pełnego ubezpieczenia, tylko składkę zdrowotną, i wszystko jest już jasne. W związku z tym mogą wykonywać usługi po cenach, które dla nas są poniżej kosztów. A podobno obowiązuje przepis zabraniający ludziom z budżetówki prowadzenia prywatnej działalności gospodarczej o tym samym profilu – stwierdził czytelnik, który zainteresował nas tematem.

– Słyszałem, że jakiś czas temu pani Hniłka miała z tym zrobić porządek w Starostwie, ale ostatecznie wszystko rozeszło się po kościach. Sytuacja jest tym bardziej dziwna, że wiele wskazuje na to, iż geodeci z budżetówek sporo „fuch” wykonują w godzinach pracy. Bo jak inaczej wytłumaczyć fakt, że niektórzy z nich w zimie mieli po kilkadziesiąt wykonanych robót? Jakim sposobem byli w stanie tyle zrobić, skoro o tej porze roku, od skończenia pracy urzędowej do zapadnięcia zmroku, mieli godzinę, może dwie? – mówił inny nasz rozmówca.

Odpowiedzi na te pytania szukaliśmy w rozmowie z Bogusławą Hniłką, Geodetą Powiatowym – Naczelnikiem Wydziału Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego: – Podobne zarzuty powtarzają się co kilka lat, ale teraz jestem nimi naprawdę zdziwiona. Przy obecnym ruchu w inwestycjach robót geodezyjnych jest tyle, że wystarczy dla wszystkich, którzy chcą tylko pracować. Jeżeli chodzi o rzekomy przepis, zabraniający pracownikom sfery budżetowej prowadzenia



działalności gospodarczej, to temat reguluje ustawa o ograniczeniu działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne. Dotyczy ono: członków zarządów, skarbników, sekretarzy, kierowników jednostek administracyjnych, osób zarządzających, itp. Czyli ja nie mogę prowadzić takiej działalności, ale już szeregowym pracownikom ustawa tego nie zabrania. Należy podkreślić, że geodeci uprawnieni, to osoby posiadające specjalistyczne wykształcenie i państwowe uprawnienia uzyskane przed komisją powołaną przez Głównego Geodetę Kraju. Wykonywane przez nich prace geo-

dezynne w żaden sposób nie kolidują z pracą Wydziału, który zajmuje się wyłącznie administracją geodezyjną. Osobiście jestem pełna uznania dla tych kilku osób, które każdą wolną chwilę tj. popołudnia i weekendy przeznaczają na dorobienie do bardzo skromnej pensji urzędniczej, wynoszącej 1000-1200 zł netto.

Swoją opinię dołożył również Marian Dworżański, kierownik Powiatowego Ośrodka Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej: – Bywały już przymiarki do zmiany w ustawie o Prawie Geodezyjnym i Kartograficznym, które zabraniałyby wszystkim pracownikom budżetówki prowadzenia własnej działalności. Ale wie pan, co by się stało, gdyby weszło ono w życie? Geodeci zaczęliby się masowo wręcz zwalniać z urzędów, bo bardziej opłacałoby im się pracować na swoim. Tak było przed kilkoma laty w Dębicy, gdzie starosta cofnął zgodę na prowadzenie działalności dla wszystkich pracowników. I co? I to, że potem tamtejszy urząd miał duże problemy z odbudowaniem kadry wydziału geodezji. A finał był taki, że starosta przywrócił zgodę i wszystko wróciło do normy.

Od redakcji: Przystawiamy, że co nie jest zabronione, jest dozwolone. Czyli w tym przypadku szeregowi geodeci z urzędów mają prawo prowadzić działalność gospodarczą. Oczywiście pod warunkiem, że nie robią tego w godzinach pracy „budżetowej”. Może geodeci powinni się jakoś dogadać? Ustalić stawki na jednym poziomie, żeby nie wywoływać niezdrowej konkurencji i niepotrzebnych emocji? Chyba dla wszystkich byłoby to najlepsze rozwiązanie.

Bartosz Błażewicz

Sługa Boży Zygmunt Gorazdowski patronem Sanoka?

Dokończenie ze str. 1.

Miasto dwóch patronów?

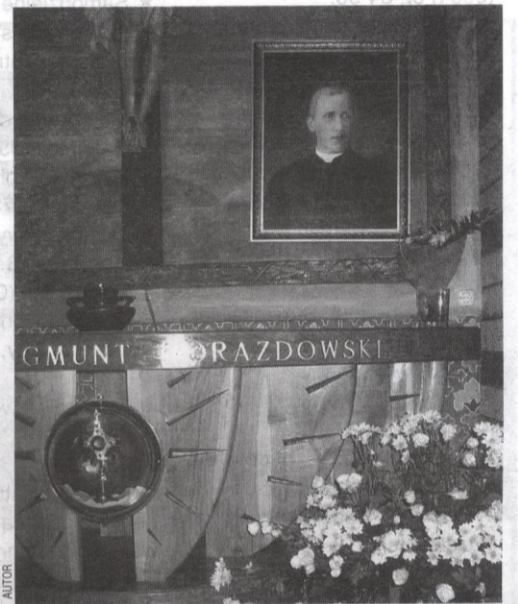
Wiadomość o podjętych przez władze samorządowe staraniach nieco zaskoczyły gwardiana klasztoru franciszkańskiego o. Stanisława Glistę. – Chwała i cześć należą się inicjatorom, jednakże pragnę podkreślić, że Sanok ma już swego patrona, a jest nim św. Michał Archanioł, obecny nawet w herbie miasta – mówi. – Jeśli jednak jest takie życzenie, należy to docenić i uszanować. Mogę jedynie dodać, że mając św. Zygmunta Gorazdowskiego za patrona, będzie to wyzwanie dla ojców miasta, aby wzorem swego patrona większą troską i ochroną otoczyli najbardziej potrzebujących pomocy. To bardzo ambitne i poważne wyzwanie – dodaje. Uważa przy tym, iż działania zmierzające ku ustanowieniu nowego patrona winny iść kilkoma nurtami. Jednym z nich jest przybliżenie sanoczanom postaci Świętego, aby pokazać i przekonać, dlaczego jest On taki ważny i cenny. Innym wątkiem winno być zastanowienie się nad ewentualnym połączeniem dwóch patronów: św. Michała Archanioła i św. Zygmunta Gorazdowskiego. – Powinniśmy się spotkać w gronie duchownych i porozmawiać na ten temat – sugeruje o. Stanisław.

Ksiądz dziekan dr Andrzej Skiba, proboszcz sanockiej fary uważa, że postać

św. Zygmunta Gorazdowskiego jest ze wszech miar godna wypromowania, z racji dzieł, jakich dokonał, a także z uwagi na czasy, w jakich żyjemy, gdzie sporo biedy, głodu i nędzy wokół nas. – Nie będzie przeszkodą obecność w herbie św. Michała Archanioła i miano patrona Sanoka, jakie Mu się przypisuje. Św. Michał Archanioł jest patronem powszechnym dla całego Kościoła, tymczasem św. Zygmunt Gorazdowski, urodzony w tym mieście, byłby rodzimym i jakże bliskim sercom sanoczan patronem. Rozmawiałem o tym z arcybiskupem ks. Józefem Michalikiem i podziela on to zdanie – mówi ks. A. Skiba.

Będzie nam bliski

Rozwijający się kult św. Zygmunta Gorazdowskiego dopinguje sanockich samorządowców do działania. Postanowili oni, że na 9 października zwołana zostanie uroczysta nadzwyczajna sesja rady miasta poświęcona wyłącznie podjęciu uchwały zmierzającej do uczynienia św. Zygmunta Gorazdowskiego patronem Sanoka. Jest ona niezbędna, aby wniosek taki mogła rozpatrzyć Konferencja Episkopatu Polski. Następnie, zgodnie z obowiązującą procedurą, opinia Episkopatu będzie wysłana do Watykanu, który wyda ostateczną decyzję.



Fragment kaplicy św. Zygmunta Gorazdowskiego w Kościele Franciszkanów.

Sesja taka jak inne

Partnerstwo z Drohobyczem

Wydarzeniem pierwszej po wakacyjnej przerwie, a w kolejności XV sesji Rady Miasta, obradującej 13 września, było podjęcie uchwały o nawiązaniu partnerskiej współpracy Sanoka z Drohobyczem.

Już ze sprawozdań komisji i burmistrza można było się zorientować, że dawno rada nie obradowała. A dowiedzieć się z nich było można, że w międzyczasie doprowadzono do rozdzielenia stypendiów sportowych, że jest projekt nowego regulaminu przyznawania „Nagród Sanoka”, że komisja zdrowia i porządku publicznego chce wszcząć debatę nad zmianą uchwały tzw. alkoholowej. Czynnione są także przymiarki do utworzenia przystanku MKS, zlokalizowanego w bliskości kościoła Franciszkanów. Z kolei ze sprawozdania burmistrza powiatu ciepłym wiatrem od strony przyszłej obwodnicy południowej (zgodą Dyrekcji Generalnej Dróg na współfinansowanie dokumentacji niezbędnej do ustalenia jej przebiegu), jak również od strony uatrakcyjnienia miasta za sprawą koncepcji budowy kompleksu pn. „Termy sanockie” na terenie obecnego zespołu basenów. Chce wejść z tym tematem Stowarzyszenie Rozwoju Infrastruktury Sportowej i Rekreacyjnej (IAKS), do którego należy m. Sanok. Z futurystycznych tematów warto wspomnieć pomysł jednego ze szwajcarskich developerów, który byłby zainteresowany adaptacją hali targowej na Centrum Rzemiosła. Jest także zainteresowanie terenem stadionu „Wierchy”, przy czym kartą przetargową byłoby wybudowanie dla miasta pięknego, nowego stadionu. Bliski szczęśliwego finału jest także temat pozyskania przez miasto wszystkich terenów przy ul. F. Giełki, co umożliwiłoby przystąpienie do ich zagospodarowania. Decyzja we wszystkich tych tematach – jak zapewnił burmistrz Wojciech Blecharczyk – leżeć będzie w rękach samorządu miejskiego.

Otwarcie się Sanoka na Drohobycz

Kontakty Sanoka i Drohobycza sięgają jeszcze czasów przedwojennych. Forpocztą i zwiastunem udanego partnerstwa jest nawiązana kilka lat temu współpraca

Uniwersytetu w Drohobyczu z sanocką PWSZ. Na XV sesję Rady Miasta przybyła delegacja z Drohobycza, w składzie której znalazł się zaprzyjaźniony z Sanokiem dr Adam Auzecki, prezes Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej. Odczytany paragraf 1: „Rada Miasta uchwała podjąć współpracę partnerską pomiędzy miastem Sanokiem, a miastem Drohobycz na Ukrainie...” przyjęto gromkimi oklaskami, głosując nań jednogłośnie. – Dziękuję w imieniu wszystkich Polaków, dziękuję za wspaniałe wakacje dla 20 polskich dzieci z Drohobycza w polskim Zakopanem – to była reakcja dr. Adama Auzeckiego. Zabierając głos W. Blecharczyk podkreślił, że współpraca ta obejmuje nie tylko środowisko Polaków zamieszkałych w rejonie Drohobycza, ale całą społeczność i same miasta. – Wkrótce mają się pojawić programy INTERREG-u Polska – Ukraina, więc nawiązana współpraca ma szansę przybrać konkretne kształty – stwierdził.

Ulica

ks. Antoniego Szypuły

O nadanie nazwy dla nowej ulicy wraz z propozycją, aby była to ulica ks. Antoniego Szypuły, zwrócili się do władz miasta mieszkańcy Dąbrówki. Jest to ulica biegnąca od ul. Witosy w kierunku ul. Krakowskiej. Do dziś żywa jest wśród nich pamięć o zmarłym w 2003 roku proboszczu miejscowej parafii. Kochali go za jego wielkie serce, umiłowanie i poszanowanie drugiego człowieka, a nade wszystko za skromność i prostotę życia. Dumni, że ich proboszcz szczytł się tytułem „kapelana J.S. Jana Pawła II”. I tę uchwałę radni przyjęli jednogłośnie.

Strefy płatnego parkowania na boczny tor

Nie było już jednogłośnie przy uchwałę, której projekt przewidywał podwyższenie opłat w strefie płatnego parkowania. Wobec 12 głosów „przeciw” i tylko 2 „za” projekt uchwały został

odeślany do „poczekalni”. – Ustalanie opłat pół roku wcześniej przed ich wprowadzeniem jest bez sensu. Przecież byłoby to niczym innym jak napychaniem kieszeni zarządcom parkingów – uzasadniała swój sprzeciw Maria Skoczyńska. – Gubicie państwo istotę, po co się to robi. Chcemy podnieść ceny, żeby zwiększyć przepustowość parkingów – uzasadniał wiceburmistrz Stanisław Czernek. – Pan zawsze chce nas pouczać. My też chcemy większej rotacji, ale myślimy też o dochodach miasta – ripostowała radna. – Czy przypadkiem nie byłibyśmy posądzeni, że dbamy o prywatne czyjeś interesy? – pytał retorycznie Wojciech Pruchnicki.

Burza wokół śmieci

Dużo emocji wywołał projekt uchwały w sprawie porozumienia w zakresie unieszkodliwiania odpadów komunalnych. Chodziło w nim o wyrażenie zgody na zawarcie go z gminą Krosno. Nie wszystkim podobało się, że temat nie cierpiał zwłoki, jako że do 15 września trzeba było podjąć tę decyzję. Radni Janusz Baszak i Maria Skoczyńska wnioskowali, żeby w zapisie przy upoważnieniu burmistrza do zawarcia „śmieciowego” porozumienia znalazła się klauzula: „po uzyskaniu pozytywnej opinii Rady Miasta”. Nawet wystąpienia W. Blecharczyka i prezesa SPGK Czesława Bartkowskiego, z których wynikało, że wynegocjowano z Krosnem naprawdę dobre warunki porozumienia, nie były w stanie przekonać ich o niestosowności takiego zapisu. Dopiero opinia radcy prawnego, iż rada nie może zastępować organu wykonawczego w podejmowaniu decyzji i taka uchwała niewątpliwie zostanie odrzucona przez służby prawne wojewody, zmieniły optykę oponentów. 20 radnych zagłosowało „za”, przy jednym wstrzymującym.

Ponad dwie godziny zajęły radnym dwa końcowe punkty obrad: interpelacje oraz wolne wnioski i zapytania. Wnioseków było mnóstwo, zapytań trochę mniej, interpelacje dwie. Ze względu na ograniczoną powierzchnię ich omówienie zamieścimy w następnym numerze.

Marian Strus

Sonda „TS”



Leszek Puchała: – Moim zdaniem pomysł można rozpatrywać w dwóch płaszczyznach. Pierwsza to obiektywna, sprawdzalna: Zygmunt Gorazdowski był rzeczywiście niezwykłym człowiekiem, który wywarł piętno na swoich czasach, tej miary co święty brat Albert Chmielowski. Żyli zresztą w tym samym okresie i znali się osobiście. Z przekazów wynika, że Albert zatrzymywał się u Zygmunta Gorazdowskiego podczas pobytów w Lwowie. Zważywszy na dokonania ks. Zygmunta, szczególnie imponujące dzieła charytatywne i bezgraniczne oddanie ludziom, nie ulega wątpliwości, że nasze miasto nie miało w swojej historii człowieka tak wielkiego formatu, i że znakomicie nadaje się na patrona miasta. Przy okazji chciałbym dodać, że siostra Doroce ze zgromadzenia józefitek, przygotowała ostatnio monografię ks. Gorazdowskiego, która liczy tysiąc stron!

Druga płaszczyzna, to płaszczyzna religijna. Dla wierzących patron to osoba, która w szczególny sposób wstawia się za ludźmi u Boga. A że przyszło nam żyć w niełatwych czasach, taka „znajomość” bardzo by się nam w niebie przydała, tym bardziej, że orędownikiem byłby nasz rodak.

ks. Artur Janiec: Ksiądz Gorazdowski, zajmujący się bezdomnymi, ubogimi, dziećmi, chorymi jest bardzo dobrym patronem na czasy, w których tak potrzeba uwrażliwienia na drugiego człowieka i podania mu pomocnej dłoni. Bardzo też potrzebujemy, w życiu społecznym i osobistym, autorytetów, kogoś, kto pokaże drogę, sposób postępowania i będzie dla nas wzorem. Nie widzę lepszej kandydatury niż ks. Zygmunt! W wymiarze duchowym byłby kimś, kto nad nami czuwa i wyprasza łaski, swoistym rodzajem „parasola ochronnego”.



Kazimierz Olender: – Zygmunt Gorazdowski jest nie tylko godzien zostać patronem Sanoka, ale też należy go uczcić poprzez nadanie jednej z sanockiej szkół jego imienia. To wspaniały wzór dla młodych ludzi! Historia jego życia powinna być powszechnie przez sanoczan znana. Uważam też, że jego imię powinna nosić jedna z głównych ulic w mieście, a nie skromna osiedlowa uliczka na periferiach. Takie wzorce, takich ludzi należy promować. (Jz)



OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE, NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- ★ Mieszkanie 33 m², 2 pokoje (II piętro), przy ul. Cegielnianej, cena 3.300 zł/m², tel. 013-467-50-58.
- ★ Mieszkanie 64,5 m² (wysoki parter), 3 pokoje, okolice „Autosanu” – możliwość przeróbki na dwa mniejsze, tel. (0510) 17-43-62.
- ★ Mieszkanie 50,7 m² (IV piętro), osiedle Robotnicza, cena 3.200 zł/m², tel. 013-463-72-58 (po 19).
- ★ Mieszkanie 72 m² (III piętro), 4 pokoje, po remoncie, atrakcyjna lokalizacja, osiedle Błonie, tel. 013-464-03-63 lub (0604) 52-84-96.
- ★ Mieszkanie 75 m² (parter), na Błoniach, tel. (0506) 94-79-90.
- ★ Mieszkanie, tel. (0782) 28-00-05.
- ★ Lokal handlowo-usługowy 240 m², murowany, na działalność gospodarczą, działka 26 a, niedaleko Rymanowa, tel. (0602) 67-31-54 lub (0606) 43-99-25.
- ★ Garaż przy ul. Stróżowskiej, tel. (0516) 15-42-04.
- ★ Działkę budowlaną, 8 km od Sanoka, tel. 013-463-01-15 lub (0600) 96-67-29.
- ★ Działeczki budowlane w Solinie, tel. (0601) 66-81-91.
- ★ Działkę budowlaną 28 a, Wujskie, tel. 013-462-28-77.
- ★ Działkę budowlaną 6 a, uzbrojoną, rejon Olchowce – osiedle poetów, tel. (032) 254-62-75 (po 20).
- ★ Działkę budowlaną 23 a, media, warunki zabudowy, w Nowosielskach, tel. (0662) 18-23-70.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń

www.geo-fom.com
nowe nieruchomości
Pilnie: sklep 80 m² przy ul. Kościuszki 31
tel. 0501 369 161

Kupię

★ Gospodarstwo rolne położone na terenie byłego województwa krośnieńskiego, tel. (0600) 77-49-83.

Zamienię

★ Mieszkanie 37 m², przy ul. Słowackiego – może być mniejsze, tel. 013-463-87-59.

Posiadam do wynajęcia

- ★ Pokoje dla studentów, tel. 013-463-24-42.
- ★ Mieszkanie dla studentek, tel. (0608) 78-73-96 lub 013-463-22-27.
- ★ Pokój dla studentek, tel. 013-463-36-96 lub (0608) 61-01-35.
- ★ Pokoik dla ucznia lub uczennicy, od zaraz, tel. (0606) 53-03-82.
- ★ Samodzielne mieszkanie dla 4 spokojnych studentek, internet, blisko centrum, tel. (0605) 95-31-04.
- ★ Mieszkanie dla studentek, w centrum, tel. (0508) 70-71-55.
- ★ Mieszkanie dla studentów lub uczniów, tel. (0781) 90-49-85.
- ★ Dwuosobowy pokój dla studentek, tel. 013-463-47-92.
- ★ Pokoje, tel. (0664) 45-84-46.
- ★ Niedrogi pokój dla kobiety lub dziewczyny, tel. (0506) 24-21-72.
- ★ Pokój dla dwóch studentów, tel. 013-464-43-33 lub (0503) 04-23-77.
- ★ Pokój dla studenta lub studentki z osobną łazienką i używalnością kuchni, tel. 013-463-49-97.
- ★ Pokoje dla studentów (uczniów), w centrum Sanoka, tel. 013-463-17-20.
- ★ Dwa pokoje dla 3 studentek, kuchnia, łazienka, tel. (0691) 43-71-49.
- ★ Mieszkanie dla studentki, Sanok, tel. (0603) 50-25-65 lub 013-463-42-28.

★ Pokój 12 m², dla dojrzałej samotnej pani, tel. (0515) 43-73-04.

★ Dwa pokoje z używalnością kuchni i łazienki, osobne wejście, tel. 013-463-35-81.

★ Pokoje, dzielnica Wójtostwo, tel. (0663) 80-85-81 lub (0512) 25-39-34.

★ Pokój z kuchnią dla dziewczyny pracującej, tel. 013-463-29-27.

★ Mieszkanie 50 m², 3-pokojowe, przy ul. Gorazdowskiego, tel. 013-463-56-05.

★ Trzy studentki poszukują lokatorki do dwupokojowego mieszkania (centrum, internet), tel. (0603) 84-67-29.

★ Salon fryzjerski, tel. (0502) 86-92-75.

★ Lokal 55 m² na działalność handlową, przy ul. Krakowskiej 9, tel. (0509) 53-99-82.

★ Lokale biurowe w centrum, tel. (0600) 04-51-29.

★ Stoisko handlowe ok. 37 m², przy ul. Piłsudskiego 8 (Delikatesy), tel. 013-464-55-20 lub (0605) 68-68-22.

★ Lokal 43 m², przy ul. Lipińskiego 98, na działalność handlową, tel. 013-463-34-20 lub 013-463-63-73.

★ **Magazyn 290 m² na hurtownię lub inną działalność, halę 100 m² oraz plac utwardzony 3.000 m², tel. 013-463-03-28 lub (0606) 85-66-01.**

★ Biura 12 m² i 30 m² oraz magazyn 55 m² na dowolną działalność, Sanok, ul. Bema 5, tel. 013-464-30-38 lub (0602) 51-48-45.

★ Garaż murowany, tel. 013-464-11-14.

Poszukuję do wynajęcia

★ Dużego lokalu w centrum lub blisko centrum Sanoka na sklep firmowy, tel. (0607) 30-69-82.

AUTO-MOTO

Sprzedam

★ Poloneza trucka, tanio, tel. (0508) 18-06-65.

★ Opla astrę II (2000), przeb. 88 tys. km, klima, webasto, ABS, 4 x airbag, podłokietnik przód i tył, alufelgi, stan bdb, grafitowy metalic, atrakcyjna cena, tel. (0600) 97-22-58 lub (0668) 44-78-03.

★ Malucha, ul. Traugutta 55.

Kupię

★ Seicento, tel. (0664) 67-89-55.

RÓŻNE

Sprzedam

★ Miód, tel. 013-463-01-88.

★ Ziemiaki atole i kolia, tanio, dowóz na miejsce gratis, tel. 013-467-20-39 lub (0668) 99-10-03.

★ Maszynę do szycia, rower do ćwiczeń, „Sony” playstation 2, discmen „Hyundai” oraz wentylator „Startek”, tel. (0782) 30-59-26.

★ Szczeniaki owczarka niemieckiego, tel. 013-463-82-32 lub (0502) 92-21-19.

★ Szczenięta golden retrievera, tel. (0507) 18-33-58.

★ Deski po szalunkach ok. 4 m³, tel. (0606) 73-66-27.

★ Agregat prądowórczy 3 KM, tel. (0501) 58-03-13.

★ Parkiet dębowy i bukowy, cena do uzgodnienia, tel. 013-466-14-00.

★ Dwa budynki z desek i kantówek, kryte blachą, w gminie Zagórz, cena symboliczna, tel. 013-462-90-22.

★ Cyrkularkę, silnik 3,5 kW, cena 1.500 zł, tel. (0697) 71-31-72.

★ Motor IŻ – Jupiter 5 (1991), poj. 350, w bardzo dobrym stanie, cena 1.000 zł, tel. (0697) 71-31-72.

★ Narożnik wypoczynkowy, sofę, tel. (0782) 28-00-05.

★★★★★

★ Przyjmę gruz, Sanok, ul. Lipińskiego 73, tel. (0504) 00-40-02.

PRACA

Zatrudnię

★ Fryzjerkę, tel. (0667) 75-63-62.

★ Doradców Finansowych – Profireal, tel. 017-857-74-12.

★ Osobę do prowadzenia zajęć gimnastycznych, tel. (0663) 46-40-66.

★ Szwaczki, tel. (0668) 30-52-86.

★ Osobę do montażu okien i drzwi, wymagane doświadczenie w szpachlowaniu i montażu oraz prawo jazdy kat. B. Podanie wraz z CV proszę składać: „Wisbud”, Sanok ul. Jagiellońska 44.

★ **Brygady ciesielsko - zbrojarskie, w Warszawie, z zakwaterowaniem, pilnie, tel. (0516) 02-72-27.**

★ Do sklepu z bielizną i wypożyczalni DVD, wymagana dyspozycyjność i obsługa komputera, tel. (0609) 72-69-55 (19-20).

★ Firma „Aga” zatrudni frezera, oferuje wynagrodzenie ponad 2.000 zł, tel. (0692) 43-99-63 lub 013-464-21-98 (po 17).

★ Pizzeria Blue - Pink przyjmie kierowcę, tel. 013-464-02-82 lub (0504) 24-81-15.

★ Kierowcę kat. B, może być rencista, emeryt, tel. (0668) 30-52-86.

★ Kierowcę - rencistę, prawo jazdy kat. B, tel. (0505) 29-82-58.

★ Kucharza/kę z doświadczeniem do restauracji, tel. (0608) 39-87-71.

Poszukuję pracy

★ Zaopecuję się osobą starszą, chorą, tel. (0665) 22-68-63.

★ Zaopecuję się dzieckiem w godzinach popołudniowych – posprzątam, tel. (0665) 39-50-44.

★ Zaopecuję się dzieckiem, tel. (0664) 88-03-26.

Korepetycje

★ Matematyka, tel. (0600) 04-51-29.

★ Angielski, tel. (0601) 25-75-42.

★ Angielski do matury, tel. 0 50 60 80 353.

★ Angielski, niemiecki, francuski dla dzieci, młodzieży i dorosłych, tel. 013-464-71-81.

★ Chemia, tel. (0505) 08-26-39.

★ Język niemiecki na poziomie podstawowym i zaawansowanym, tel. 013-464-32-37 lub (0506) 89-77-20 (po 16).

★ Fizyka i matematyka, korepetycje dla uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych, tel. (0695) 66-55-07.

★ Chemia, tel. (0502) 28-95-80.

★ Matematyka, www.mariakielar.pl, tel. 013-463-26-60.

★ Matematyka – szkoła podstawowa i gimnazjum, tel. 013-463-45-80.

★ Historia, profesjonalne przygotowanie do matury, tel. 013-463-03-86 lub (0607) 57-91-37.

★ Język francuski, tel. (0501) 75-31-24.

★ Fizyka, tel. 013-463-45-46.

★ **Niemiecki, dojazd do ucznia, tel. 013-463-26-43.**

★ Angielski, niemiecki, tel. (0600) 20-30-56.

★ Język angielski – przygotowanie do matury, tel. (0515) 10-29-08.

ZGUBY

★ Zgubiono legitymację studencką nr 400.

★ Zgubiono legitymację studencką, Owsiany Grzegorz.

★ Zgubiono legitymację studencką, Stala Natalia.

Usługi budowlane

- malowanie • szpachlowanie
 - płytki • panele
- tel. 0694 628 228

SUPER OKAZJA!
Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Sanoku
ul. Przemyska 22,
38-500 Sanok

ogłasza przetarg na sprzedaż nieruchomości położonej w Klimkówce, gmina Rymanów obejmującej działkę gruntową nr ew. 3851, o powierzchni 0,11 ha zabudowanej budynkiem użytkowym, wolną od obciążeń. Przetarg odbędzie się w dniu **11 października 2007 r. o godz. 12** w siedzibie Spółdzielni.

Warunki przetargu: Wadium 3 000,00 zł płatne w kasie Spółdzielni najpóźniej przed terminem otwarcia ofert. Oferta pisemna w zamkniętej kopercie z napisem „PRZETARG” złożona w sekretariacie Spółdzielni. Koszty umowy ponosi kupujący. Otwarcie ofert nastąpi w dniu **11 października 2007 r. o godz. 12**. Sprzedający zastrzega zamknięcie przetargu bez wyboru oferty.
Osoba do kontaktu: Zygmunt Glazer, tel. (013) 465 36 51
www.osm.sanok.pl

SUPER OKAZJA!
Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Sanoku
ul. Przemyska 22,
38-500 Sanok

ogłasza przetarg na sprzedaż nieruchomości położonej w Łękach Dukielskich, gmina Dukla obejmującej prawo wieczystego użytkowania działki gruntowej nr ew. 2280/2, o powierzchni 0,11 ha zabudowanej budynkiem użytkowym, wolną od obciążeń. Przetarg odbędzie się w dniu **11 października 2007 r. o godz. 11** w siedzibie Spółdzielni.

Warunki przetargu: Wadium 3 000,00 zł płatne w kasie Spółdzielni najpóźniej przed terminem otwarcia ofert. Oferta pisemna w zamkniętej kopercie z napisem „PRZETARG” złożona w sekretariacie Spółdzielni. Koszty umowy ponosi kupujący. Otwarcie ofert nastąpi w dniu **11 października 2007 r. o godz. 11**. Sprzedający zastrzega zamknięcie przetargu bez wyboru oferty.
Osoba do kontaktu: Zygmunt Glazer, tel. (013) 465 36 51
www.osm.sanok.pl

SUPER OKAZJA!
Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Sanoku
ul. Przemyska 22,
38-500 Sanok

ogłasza przetarg na sprzedaż nieruchomości położonej w Bażanówce, gmina Zarszyn obejmującej prawo wieczystego użytkowania działki gruntowej nr ew. 896, o powierzchni 0,07 ha zabudowanej budynkiem użytkowym, wolną od obciążeń. Przetarg odbędzie się w dniu **11 października 2007 r. o godz. 10** w siedzibie Spółdzielni.

Warunki przetargu: Wadium 3 000,00 zł płatne w kasie Spółdzielni najpóźniej przed terminem otwarcia ofert. Oferta pisemna w zamkniętej kopercie z napisem „PRZETARG” złożona w sekretariacie Spółdzielni. Koszty umowy ponosi kupujący. Otwarcie ofert nastąpi w dniu **11 października 2007 r. o godz. 10**. Sprzedający zastrzega zamknięcie przetargu bez wyboru oferty.
Osoba do kontaktu: Zygmunt Glazer, tel. (013) 465 36 51
www.osm.sanok.pl

Praca w Norwegii
Vital Personel
ul. Jagiellońska 21
czynne:
poniedziałek-środa od 10 do 12
czwartek-piątek od 16 do 18
tel. 0691 885 731

OGRODZENIA BRAMY BALUSTRADY
Produkcja siatki ogrodzeniowej
P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8
tel. 013-463-20-09

PATRYCJA GAZDA
Tłumacz przysięgły języka niemieckiego
tel. 013-464-59-80
kom. 0607 480 649

AUTOSAN S.A.
w Sanoku
ul. Lipińskiego 109
poszukuje kandydatów w zawodzie malarz/lakiernik
wymagania:
• wykształcenie zawodowe lub średnie,
• umiejętność szpachlowania, polerowania i lakierowania powierzchni metalowych. Osoby zainteresowane prosimy o przesłanie ofert zawierających życiorys na adres Spółki – sekretariat do dnia 5 października 2007 r. Bliższe informacje można uzyskać pod nr. telefonu 013-465-04-68.

Nafta-Gaz-Serwis Sp. z o.o. w Sanoku
38-500 Sanok, Rymanowska 45
tel. 013-465-23-68

ZATRUDNI

Pracowników w zawodach budowlanych m.in.:

- murarz
- betoniarz
- zbrojarz
- cieśla i cieśla szalunkowy
- tech. robót wykończeniowych
- monter konstrukcji stalowych
- blacharz-dekarz
- spawacz
- operator ładowarki.

Wymagania:
– doświadczenie w wykonywanym zawodzie,
– uprawnienia do obsługi maszyn i urządzeń budowlanych oraz prawo jazdy kat. B lub C będzie dodatkowym argumentem przy rekrutacji. Gwarantujemy dobre warunki pracy, udział w realizacji ciekawych zadań oraz zatrudnienie na terenie Podkarpacia.

Kontakt:
Agnieszka Gefrerer,
Grzegorz Kowalewicz.

REKLAMY · OGŁOSZENIA ·

KARO ŻALUZJE ROLETY
ul. Jagiellońska 48
tel. 013-464-19-12
od 9.00 do 16.00 CENY PRODUCENTA

USŁUGI MINI KOPARKA
Sanok i okolice
tel. 0605-340-079 lub 0609-998-921

Usługi remontowo-budowlane ŁAZIENKI – PŁYTKI
tel. 0665-152-707,
013-466-63-60 (wieczorem)

Kredyty hipoteczne
Bez zaświadczeń o dochodach
oprocentowanie 6,9%
tel. 0667-299-607

Czyszczenie tapicerki samochodowej, polerowanie karoserii.
tel. 0502 298 523

GINEKOLOG, ZABIEGI
tel. 0609 833 279

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW
Sanok, ul. Witosa 76
tel. 013-464-00-69, 0609-999-268
ZA KAŻDY KOPMPLĘTNY POJAZD – PŁACIMY!!!

KURSY JĘZYKA ANGIELSKIEGO NIEMIECKIEGO FRANCUSKIEGO ROSYJSKIEGO
w Nauczycielskim Kolegium Języków Obcych

- Wszystkie poziomy zaawansowania
- Kursy ogólne
- Przygotowania do egzaminów
- Zajęcia w małych grupach
- Dzieci, młodzież, dorośli
- Kontynuacja nauki w kolejnych latach

Zapisy:
do 12 października 2007 r.
(od wtorku do piątku)
w sekretariacie NKJO ul. Głogowa 1
w godz. 8-15, tel. 013-464-88-45
Informacje dodatkowe: tel. 0603 860 187

Centrum szkolenia kierowców „WAREX”
Rok założenia 1990
Czas trwania kursu:
6 tygodni
Termin zapłaty:
6 miesięcy

Rozpoczęcie kursu:
w każdy wtorek i środę
o godz. 17.00
w Cechu Rzemiosł Różnych
Sanok, ul. Sobieskiego 16
tel. 013-463-78-98
www.warex.prawojazdy.com.pl

CISAN PŁYTY MEBLOWE
cięcie płyt na wymiar
oklejanie krawędzi (PCV, ABS, STENDOTRON)
PŁYTA WIÓROWA BLATY KUCHENNE SKLEJKA
AKCESORIA MEBLOWE MECHANIZMY DO DRZWI PRZESUWNYCH
SANOK, ul. II Armii WP 40
TEL. 013-463-29-91
czynne od 8.00 do 16.00
przy zakupie powyżej 1000 zł przewóz gratis do 25 km

KM SERWIS
Konrad Milczanowski
• elektromechanika
• mechanika
• części samochodowe
• CB Radia - atrakcyjne ceny
Płyn do chłodziw 4,50 zł/litr
Sanok, ul. Korczaka 10
tel. 013-466-60-25 kom. 0501 708 520

UPOMINKI Z NADRUKIEM
KOSZULKI CZAPKI
DLUGOPISY - KUBKI
PLANSZE REKLAMOWE
Biurowa Reklama SOLUS
Sanok, Upińskiego 113
tel 013 464 20 20
www.solus.com.pl

Nauczycielskie Kolegium Języków Obcych
(o uprawnieniach publicznych)
Sanok ul. Głogowa 1, tel./fax 013-464-88-45,
www.nkjo.sanok.pl
prowadzi **Studia licencjackie**
Licencjat Uniwersytetu Śląskiego opiekun naukowy Kolegium

- 1. Specjalność j. angielski**
– w dziennym, wieczorowym i zaocznym systemie kształcenia
– profil nauczyciel tłumacz i nauczyciel języka biznesu
- 2. Specjalność język niemiecki**
– w dziennym, wieczorowym i zaocznym systemie kształcenia
- 3. Specjalność język francuski**
– w dziennym systemie kształcenia
Dokumenty (podanie, 2 zdjęcia 30x42, 3 zdjęcia 45x65, świadectwo dojrzałości lub dyplom, zaświadczenie lekarskie o przydatności do zawodu nauczyciela) należy składać w siedzibie Kolegium, ul. Głogowa 1, tel. 013-464-88-45

Egzamin wstępny odbędzie się:
22 września 2007 r. (dokumenty należy składać do 22. 09. 2007 r.)
Informacje dodatkowe:
tel. 0603 860 187

HOTEL RESTAURACJA „BONA”
w Sanoku, ul. Białogórska 47
tel. 013-464-65-05, 013-464-75-05, 013-464-15-20
organizuje
przyjęcia, wesela,
bankiety, sympozja,
WIECZÓR ANDRZEJKOWY I SYLWESTER przy zespole Stellaris z Rzeszowa
Zapraszamy

Office 1
ARTYKUŁY BIUROWE SZKOLNE, TUSZE, TONERY
OPAKOWANIA JEDNORAZOWE

DLA FIRM:
NAJNIŻSZE CENY
BEZPŁATNA DOSTAWA!

USŁUGI:
• Ksero
• BINDOWANIE
• LAMINOWANIE
• OPRAWA PRAC
• WYRÓB PIECZĄTEK
• WYCINANIE NAPISÓW NA FOLII SAMOPRZYLEPNEJ
SKLEP SAMOOSŁUGOWY
Otwarty pn-pt 8-18, sob. 10-14
SANOK, UL. ZAMKOWA 17
(OBOK LICEUM EKONOMICZNEGO)
tel/fax. 013-463-24-37 www.office1.pl email: sanok1@office1.pl

DORADCY FINANSOWI KREDYT
getbank
OSkredyt
Sygma Bank
Cetelem
citi financial

KREDYTY GOTÓWKOWE
♦ Na oświadczenie do 10.000 zł
♦ Bez zabezpieczeń do 60.000 zł
♦ Okres kredytowania do 72 miesięcy
♦ Minimalny dochód już od 450 zł netto

KREDYTY KONSOLIDACYJNE
♦ Jeden kredyt - JEDNA NIŻSZA RATA
♦ Okres kredytowania do 7 lat
♦ Możliwość zabezpieczenia hipoteką do 30 lat

KREDYTY MIESZKANIOWE, SAMOCHODOWE
SANOK, UL. DWORCOWA 4, TEL. 013/46-60-365, kom.665204801
(Bud. Dworca PKP)
KROSNO, UL. LEWAKOWSKIEGO 7, TEL. 013/43-23-062, kom.665200983
JASŁO, UL. KOŚCIUSZKI 11, TEL. 013/44-65-411, kom.665200982

WYROBY HUTNICZE
STAL
e-x-p-e-r-t
www.stal-expert.pl
BLACHY DACHOWE
Sanok-Dąbrówka, ul. Okulickiego, tel. (013) 46 42 131

DRZWI Z DREWNA
zewewnętrzne, wewnętrzne,
lakiery wodne „lazury”
do domów, bloków
na każdy wymiar
pomiarów-dowóz-montaż
NADOLANY 80
tel. 013-466-41-61, 0501 160 450
www.nadolany.strefa.pl

NOWO OTWARTY GABINET OKULISTYCZNY
Kazimiera Dołoszycka,
lek. okulista,
Sanok, ul. Jarzębinowa 17
(boczna ul. Konopnickiej,
kierunek: Stroże, Płowce)
tel. 013-464-69-15

OKNA I DRZWI Z PVC I AL
Producent MULTI
Siedziba - Sanok, ul. II Armii WP 40
tel. 013-463-50-44
Biuro handlowe - Sanok, ul. Kościuszki 15
tel. 013-463-43-46
Punkt - Lesko, ul. Piłsudskiego 48
tel. 013-469-80-56

Aktualny cennik reklam i ogłoszeń

- Ogłoszenia drobne** (do 20 słów) liczone za każde słowo
– cena jednego słowa 1,20 zł
– druk wytłuszczony (za słowo) 1,80 zł
- Reklamy** (kolor czarny)
– moduł podstawowy 16,81 cm² (41 mm x 41 mm) 48 zł
– filigran 8 cm² (41 mm x 20 mm) 20 zł
– kolejne moduły – wielokrotność podstawowego
- Reklamy na stronach niereklamowych**
– reklama na pierwszej stronie (kolor) + 200%
– reklama na ostatniej stronie (kolor) + 100%
– wybór strony lub miejsca + 50%
• Przy większych reklamach druga strona jest wyłączona.
- Podziękowania/nekrologi/życzenia**
– ogłoszenia standardowe:
• moduł podstawowy 36 zł
• moduł podwójny 72 zł
– wielokrotność modułów 75% wartości reklamy
- Teksty promocyjne** (sponsorowane) min. 12 modułów
– tekst promocyjny na stronie redakcyjnej 50% ceny reklamy o tej samej powierzchni
- Inserty** (wkładki reklamowe) od 0,10 zł do 0,15 zł/szt.
- Bonifikaty dla klientów**
– 4-7 emisji 15% zniżki
– 8-14 emisji 20% zniżki
– powyżej 15 emisji 25% zniżki

WYSOKIE RABATY
Thermo okna P.P.H.U. „FLASH”
OKNA DRZWI z PVC i ALU
PARAPETY odbiór natychmiastowy
ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich 18
38-500 SANOK
tel. (013) 463-47-19

Projekt współfinansowany przez UNIE EUROPEJSKĄ
Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego
UNIA DLA PRZEDSIĘBIORCZYCH
PROGRAM KONKURENCYJNOŚĆ

PRZEDSIĘBIORCO SKORZYSTAJ Z BEZPŁATNYCH USŁUG INFORMACYJNYCH !!!
w ramach
LOKALNEGO PUNKTU KONSULTACYJNEGO
Zakres oferowanych usług
Usługi informacyjne obejmują zagadnienia związane z prowadzeniem działalności gospodarczej, w tym:
– z zakresu prawa, marketingu, finansów, podatków,
– n/t dostępnych programów pomocowych dla MSP
– o dostępnej na rynku ofercie finansowania zewnętrznego przez banki i inne instytucje finansowe.

ZAPRASZAMY
ul. Rynek 17, 38-700 Ustrzyki Dolne
tel. (0-13) 461 29 98, e-mail: biuro@barr-ustrzyki.pl
od poniedziałku do piątku w godzinach od 9⁰⁰ do 15⁰⁰

Bieszczadzka Agencja Rozwoju Regionalnego
Instytucja Wdrażająca jest Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości

Wpłynąłem na plażę

Rozmowa z Witoldem Paryżakiem, znanym sanockim żeglarzem, organizatorem „Pucharu Zagórze” w siatkówce plażowej.

* **Dlaczego zdradziłeś żeglarstwo dla plażówki? Regatowe sukcesy dla organizatorskiej harówki?**

– To było wymuszone brakiem odpowiedniej łódki. Licząc 20 lat Omega nie dała mi szans na skuteczne ściganie się z rywalami. Trzeba było więc coś zrobić z czasem weekendowym. Tak wymyśliłem sobie popularyzację siatkówki plażowej.

* **Pomysł zorganizowania cyklu ośmiu turniejów w ramach „Pucharu Zagórze” błyskawicznie znalazł zwolenników. Czemu to można zawdzięczać?**

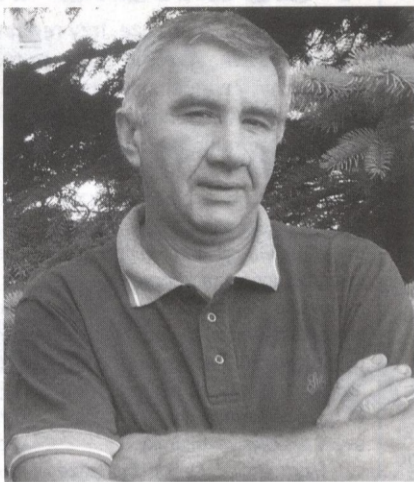
– Tego lata nic nie działo się w plażówce w Sanoku. A poza tym swoje też zrobiła rosnąca popularność tej dyscypliny. W efekcie na starcie „Pucharu...” stanęło aż 25 zespołów.

* **Głównie związanych z sanockim klubem TSV...**

– Owszem, ale to dobrze, gdyż to zapewniło turniejom wysoki poziom.

* **Uczestnicy chwalili także dobrą, profesjonalną organizację Pucharu...**

– Dzięki, ale to nie tylko moja zasługa. Dużej pomocy udzielił mi Ośrodek Kultury i Sportu w Zagórze, ze wsparciem pospieszyli sponsorzy: Almi DECOR w roli sponsora głównego, a także Starostwo Powiatowe, Urząd Miasta w Zagórze, MGOKiS w Zagórze,



ARCHIWUM PRYWATNE

AGENDA 2000, KOMAX, MANSARD BIS, Apteka OMEGA oraz Centrum Optyki Okularowej W. Gorączki.

* **Jedynym mankamentem, na który zwracano uwagę, był brak bieżącej wody w pobliżu boiska...**

– Owszem. Piasek, pot i brak wody to duża uciążliwość.

* **Ponoć to ona zrodziła ciekawy pomysł, twojego zresztą autorstwa. Możesz go zdradzić?**

„Plażówka” zakończona, czas więc na kolejną edycję Zagórskiej Amatorskiej Ligi Siatkówki, firmowanej przez Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury i Sportu. – Tym razem liga ma mieć zasięg powiatowy, więc zapraszamy także drużyny z Sanoka. Mecze rozgrywane będą w Gimnazjum nr 1, w niedzielę od godz. 10 – zaznacza Witold Paryżak, który zgłoszenia przyjmuje do końca września pod nr. tel. 13-462-2604 (po godz. 19).

– Sam nie wiem, ale spróbuję. Otóż wynalazłem znakomite, piękne miejsce na budowę dwóch boisk do siatkówki plażowej. Jest to teren byłej bazy studenckiej nad samą Oslawą. Przy dwóch boiskach można by już organizować świetne imprezy.

* **Czy nigdy nie myślałeś wsiąść na jacht i odpłynąć na szersze wody?**

– Zawsze o tym myślę, gdyż z żeglarstwem nie da się zerwać. Z zazdrością śledzę walkę żeglarzy na „Pucharze Soliny”, podziwiam dobre występy Edyty Pietryki i marzę, że może zjawi się jakiś sponsor, który dla rekalmi swojej firmy kupi szybką „Omegę” i wyśle mnie do walki. Natychmiast podjąłbym wyzwanie.

* **To duże pieniądze?**

– Około 20 – 25 tysięcy złotych.

* **A co wtedy z plażówką, która tak pięknie się przyjęła na zagórkim gruncie?**

– Woda i plaża stykają się ze sobą. Myślę, że jakoś udałoby mi się pogodzić te dwie pasje.

rozm. Marian Struś

Szybko przez las

Po krótkim pobycie w Sanoku Edmund Kramarz wrócił z rodziną do Niemiec, ale nie rezygnuje ze startów. Tym razem wygrał w Berlinie „V Bieg Heliosa”.

Wyścig rozegrano w lesie Grunewald, który Kramarz zna jak własną kieszeń, bo to jego stałe miejsce treningowe. Na starcie imprezy stanęło około 300 osób. Sanoczanin odniósł pewne zwycięstwo, prowadząc od startu do mety. Dystans 10 kilometrów pokonał w czasie 33:45. – Wynik może wydawać się przeciętny, ale pamiętajmy, że bieg odbywał się na trasie obfitującej w liczne i stronne podbiegi – zaznaczyła Agata Kramarz, żona Edmunda.



Edmund Kramarz (na pierwszym planie) objął prowadzenie zaraz po starcie i nie oddał go już do mety.

Zwycięski oszczep

Lekkoatletki Komunalnych startowały w kategorii młodziczek na mityngu w Rzeszowie. Olga Osękowska wygrała rzut oszczepem.

Zwycięstwo dał jej wynik 28,70 metra, niewiele gorszy od rekordu życiowego. Po dwie sprinterskie „życiówki” pobiły Paulina Faka i Anita Maciejowska. Paulina była 5. na 100 i 300 m (13,69 i 47,42 sekundy), a Anita 9. na 100 i 7. na 200 m (14,20 i 29,89). „Dwusetkę” biegła też Angelika Faka, mimo dalszej lokaty również poprawiając swój najlepszy rezultat (31,38). W dal skoczyła 4,09 m, zajmując 6. pozycję. Startowała także Monika Śląska, 4. zarówno w kuli (8,67), jak i w dysku (21,20).

– Wyniki były całkiem niezłe jak na pierwszy start po dwutygodniowym obozie kadry regionu – podsumował postawę zawodniczek trener Ryszard Długosz.

(b)

„Połówka” w Rzeszowie

Kolejną imprezą z udziałem naszych biegaczy był IV Międzynarodowy Półmaraton Rzeszowski. Najlepiej wypadł Damian Dziewiński, jedyny w pierwszej dziesiątce klasyfikacji generalnej.

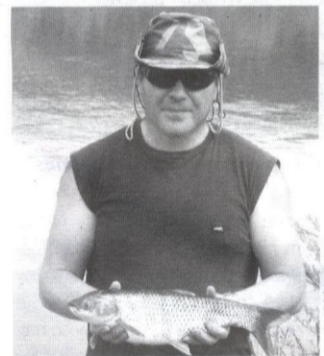
Bieg toczył się pod zdecydowane dyktando Ukraińców. Dziewiński był czwarty z Polaków, uzyskując czas 1.14.20. Dało mu to 9. miejsce generalnie i 6. w kategorii wiekowej 20-29 lat. Nie zabrakło zawodników Sanockiej Grupy Miłośników Maratonu. Jako 19. finiszował Andrzej Michalski z czasem 1.21.04 (pozycja 5. w kat. 40-49), 67. był Mirosław Kaźmierczak (10. w 50-59), a 81. Andrzej Wilk (22. w 40-49). Startowało ponad 150 osób.

(b)

Pierwsze

zwycięstwo Maciuby

Dariusz Maciuba z koła wędkarskiego nr 2 pierwszy raz wygrał muchowe zawody Grand Prix okręgu. I to podczas jednej z najbardziej udanych imprez w 15-letniej historii tej rywalizacji.



ARCHIWUM PRYWATNE

Nie chodzi tylko o to, że padło ponad 150 lipieni (bywały lepsze wyniki), ale że tak dorodnych. Trafiały się nawet blisko

40-centymetrowe! Maciuba złowił aż 14 sztuk, wręcz deklasując rywali – na 2. miejscu Piotr Marchewka z Jasła miał aż o 4 ryby mniej. Oczywiście znów było wielu muszkarzy z koła nr 1, ale wypadli słabiej. Tylko dwóch uplasowało się w pierwszej dziesiątce – 6. Robert Woźny (8 ryb), 9. Janusz Jędrzejczyk (6). Startowało około 40 osób.

Dzięki zwycięstwu Maciuba wykonał skok w klasyfikacji i zajmuje najwyższe z sanoczan, 8. miejsce. Na kolejnych plasują się Ryszard Cieślak i Grzegorz Szmiałek z „jedyńki”. Prowadzi Piotr Konieczny z Rymanowa. (bart)

Walka z kontuzjami

Drużyna MKS V LO Rzeszów wygrała Międzynarodowy Turniej Siatkówki Kadetek o Puchar Burmistrza Miasta Sanoka. Sanoczanice PBS BANK, która zajęła 3. miejsce, walkę o zwycięstwo uniemożliwiły kontuzje czołowych zawodniczek.

Gospodynie rozpoczęły od porażki po zaciętym meczu z rzeszowiankami. Następnie pokonały MOSiR Jasło, co okupione zostało kontuzją Moniki Radwańskiej, która skrzyła kostkę. Niestety, wkrótce w jej ślady poszła Martyna Dymińska, a Sanoczanica przegrała z MSK Vranov. Mimo gry bez dwóch podstawowych zawodniczek, nasz zespół zdołał nazajutrz zrewanżować się Słowaczkom. Ponownie uległ jednak rzeszowiankom, ostatecznie zajmując 3. miejsce. Drugi dzień turnieju (czyli mecze rewanżowe) toczył się już bez siatkarek z Jasła, które po trzech porażkach zdecydowały się na powrót do domu.

Wyniki: MOSiR – MSK 1:2, Sanoczanica – MKS V LO 1:2, MKS V LO – MOSiR 2:1, Sanoczanica – MOSiR 2:1, MKS V LO – MSK 3:0, Sanoczanica – MSK 0:3, Sanoczanica – MKS V LO 1:2, MKS V LO – MSK 1:2, Sanoczanica – MSK 2:1.

Sanoczanica grała w składzie: Radwańska, Dymińska, Drabik, Czaplina, M. Adamska, K. Adamska, E. Florczak (libero) oraz J. Florczak, Holizna, Śmietana, Jachimowska, Chorążak.

Sanoczanica rozpoczęła już rozgrywki w lidze juniorek. Drużyna oparta głównie na kadetkach przegrała pierwszy mecz 0:3 (-8, -26, -22) z UKS MOSiR Jasło. (blaz)

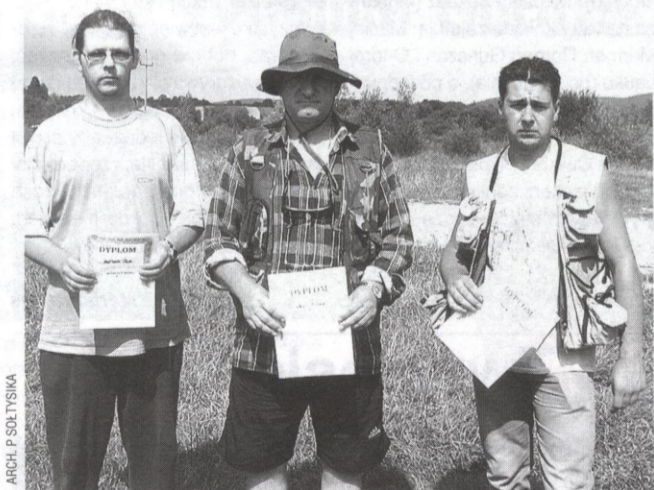
Z gruntu lepiej

Koła wędkarskie nr 2 i 3 zakończyły sezon tradycyjnymi zawodami na swoich stawach. Zwycięstwa odnieśli Marek Pelc i Bronisław Krupinski.

Zawody gruntowe „dwójki” wybitnie udały się Pelcowi, który jako jedyny złowił w Hłomczy dwie duże, ponaddwukilowe ryby – karpia i amura. Miejsce 2. zajął Piotr Sołtysik, a 3. Konrad Chanas. Żaden z wymienionych nie wskoczył jednak na podium klasyfikacji „wędkarza roku”, którą wygrał Grzegorz Krzysztowski przed Dariuszem Maciubą i Władysławem Sołtysikiem.

Podczas sławikowych zawodów „trójki” w Sosenkach punktowano tylko drobnicą (głównie płocie i wzdregi). Krupiński miał nieco ponad kilogram ryb, wyprzedzając minimalnie Krzysztofa Kruszyńskiego i wyraźnie Stanisława Szczudlika. Wśród juniorów najlepszy był Dawid Gwóźdź, a 2. miejsce zajął Kamil Pałys.

(bart)



Medaliści z koła nr 2. Stoją od lewej: Piotr Sołtysik, Marek Pelc i Konrad Chanas.

No to gramy!

Dzisiaj rusza czwarty sezon Sanockiej Halowej Ligi Piłki Nożnej. Początek gier o godz. 16.30 w Zespole Szkół nr 3.

Inauguracyjną kolejkę rozpocznie pojedynek broniącej tytułu drużyny Kings Horn z Magistratem. Następnie rozegrane zostaną mecze: Media Market – Słodki Domek (godz. 17.20), EkoBall – Wir (18.10), Harnaś Błonie – Transbud (19), Dario Futbol – Football Club Elmi Team (19.50). Jak już pisaliśmy, do ligi zgłosiło się 11 zespołów, więc w każdej kolejce jeden będzie pauzować. Jako pierwszy „odpocznie” Trans Gaz, który wyraźnie wzmacnił skład (wygrany 11-4 sparing z Harnasiami) i zamierza włączyć się do walki o końcowe zwycięstwo.

Więcej informacji na stronie www.shlpn.interq.pl. (b)

Wygrany memoriał

Eugeniusz Czerepaniak zakończył sezon zwycięstwem w kategorii +80 podczas Memoriału Olszowskiego w Warszawie.

Nestor Sanockiego Klubu Tenisowego nie dał rywalom szans, pewnie wygrywając wszystkie trzy mecze. Pokonał kolejno: 9/2 Jerzego Kowalewskiego z Warszawy, 9/4 Lucjana Pawłowskiego z Krakowa i 9/3 Jerzego Mossakowskiego z Jeleniej Góry. Wcześniej Czerepaniak startował w Międzynarodowych Mistrzostwach Chorwacji w Opatiji. Zmagania w kat +75 rozpoczęła od porażki z Włochem, późniejszym finalistą. W turnieju pocieszenia dla zawodników powyżej 55 lat przeszedł pierwszą rundę, pokonując innego reprezentanta Italii. Potem uległ Chorwatowi, młodszemu o ponad 25 lat.

(b)

Celne strzały piłkarzy

FC Vip Toto Liga, czyli obstawianie wyników futbolowej ekstraklasy, zaczyna toczyć się pod dyktando... samych piłkarzy.

Na czele klasyfikacji łącznej znajdują się ci, którzy z piłką mają lub mieli coś wspólnego. Prowadzą Sebastian Niżnik (bramkarz drużyny Football Clubu) i Sławomir Miklicz (były piłkarz Stali II Sanok), którzy zgromadzili po 30 punktów. Trzeci z dorobkiem 26 pkt. jest Wojciech Pajestka (były junior Stali). Cała trójka najlepiej typowała w przedostatniej kolejce, trafiając po 6 wyników. Natomiast mecze z ostatniego weekendu przysporzyły uczestnikom wielu kłopotów. Zławsza pojedynki Lecha z Bełchatowem i Odry z Wisłą. Jako jedyny pięć punktów zdobył Pajestka.

W otwartej dla wszystkich FC Toto Lidze – każdy może typować na specjalnych kuponach – przewodzi Maciej Rozel (58), przed Tomaszem Mermerem (36) i Jakubem Błasem (23). Ten pierwszy zdobył też nagrodę sierpnia – komplet głośnień. We wrześniu nagrodę funduje sklep komputerowy Merlin. (b)

Rusza Sanocka Liga Unihokeja

Organizatorzy Sanockiej Ligi Unihokeja informują, że 1 października w sali Zespołu Szkół nr 3 ruszają rozgrywki Ligi. Wystartuje w niej 11 zespołów.

– Zdecydowaliśmy się wystartować, mając dopięte najważniejsze rzeczy, a więc chętnych uczestników i salę. Tu chcielibyśmy bardzo podziękować Starostwu Powiatowemu za wsparcie. Oczywiście przydałyby się nam jeszcze pieniądze na prowadzenie rozgrywek (opłacenie sędziów), zakup sprzętu, strojów itd. Liczymy jednak, że pojawią się jacyś sponsorzy, którzy zechcą nam pomóc w zamian za reklamę na koszulkach, bądź wejście w nazwę którejś z drużyn – mówi Piotr Sobolak, jeden z organizatorów Ligi.

Sanocka Liga Unihoka szuka również firmy, która chciałaby objąć patronat tytułarny nad Ligą. Nazwa Ligi, przebieg rozgrywek oraz podmioty, które wspomogą inicjatywę, będą mogły liczyć na stałą swą obecność w „TS”, na portalach internetowych oraz na własnej stronie, którą będzie miała Sanocka Liga Unihoka. emes

Nieobliczalni

Nasi hokeiści lubią duże wyzwania. Urwali punkt wice-mistrzowi Polski GKS-owi Tychy, potem z marszu pokonali mistrza Polski z poprzedniego sezonu – Cracovię, a w niedzielę sięgnęli po wyjazdowe zwycięstwo z prowadzącym w tabeli – TKH Toruń. To najlepiej znamionuje możliwości naszego zespołu.

W drugiej goście zaczęli dominować na lodzie, przeprowadzając szybkie i groźne kontrataki. Między 25 a 33 minutą cztery świetne sytuacje bramkowe miał Ślu-



Gdyby nie ten przegrany pojedynek Marcina Ćwikły z bramkarzem Zagłębia Tomaszem Jaworskim, sanoczanie mogli ten mecz wygrać, a tak będą musieli poczekać z tym do drugiej rundy.

Przed Toruniem sanoczanie stoczyli pojedynek z Zagłębiem Sosnowiec, ulegając mu 1:2, co wyraźnie ostudziło kibiców. Zwłaszcza, że była to kolejna porażka, po przegranej ze Stoczniowcem 1-6. Też w Sanoku.

Zagłębie zwycięstwo może zawdzięczać większemu doświad-

czeniu i zwyczajnemu szczęściu. Już w I tercji dwie świetne sytuacje bramkowe zmarnował Marcin Ćwikła, po jednej Piotr Milan i Rafał Solon. Zemściło się to w 16 min, kiedy to Guriczan odpuścił Karelowi Hornemu, a ten nagrał na kij Holikowi i w ten sposób goście wygrali tercję 1:0.

sarczyk, jednak Krzysztof Zborowski wybronił je kapitalnie. Ataki gospodarzy rozbiły się na mądrze grających defensorach Zagłębia, względnie na dysponowanym Tomaszem Jaworskim. W 34 min mocno strzelił Rafał Twardy, krążek znalazł się w parkanach Zborowskiego,

po czym przekroczył linię bramkową i Zagłębie prowadziło już 2:0. W trzeciej ruszyli gospodarze. Grając w przewadze w 45 min Ondrej Lauko strzelił kontaktowego gola i mecz zaczął się na dobre. W 47 min. sam na sam z Jaworskim jechał Ćwikła, ale w ostatniej chwili zgubił krążek. W 48 min w oblężeniu w słupek trafił Tomasz Demkowicz, a w 51. piękny strzał Radwańskiego w samo okno równie efektownie obronił Jaworski.

Powiedzieli po meczu:

ANDRZEJ SŁOWAKIEWICZ – trener KH: – Brak kontuzjowanych: Macieja Radwańskiego i Roberta Kosteckiego nie pozwolił nam grać na cztery ataki. Przegraliśmy po wyrównanym meczu za sprawą słabej dyspozycji strzeleckiej. Już w I tercji powinniśmy byli prowadzić dwoma bramkami. Nie zawsze właściwie reagował sędzia. Nie widział na przykład, jak Jaworski, broniąc się przed utratą gola, rzucił Ćwikle kij, za co należał się nam rzut karny. Nie widział także brutalnego faulu na naszym napastniku (Lauko) w końcówce meczu. Szkoda, bo nie powinniśmy tego meczu przegrać.

JAROSŁAW MORAWIECKI – trener Zagłębia: – Było ciężko, ale wygraliśmy po wyrównanym meczu. Moim zdaniem byliśmy zespołem bardziej doświadczonym i grającym dobrze taktycznie. To był klucz do sukcesu w tym meczu. W pierwszej tercji mogliśmy coś stracić, jednakże w drugiej nie wykorzystaliśmy kilku świetnych sytuacji.

Pasowało to wygrać

Trzy ostatnie mecze, trzy remisy, a od początku rozgrywek 3 zwycięstwa, 4 remisy i 2 porażki. Bilans niezbyt optymistyczny. Zwłaszcza że czołówka ucieka, a zbierając po jednym punkcie można jedynie myśleć o utrzymaniu, o niczym więcej. Czy takie nasze ambicje?

Wydawało się, że po remisowych meczach z przeciwnikami (Pogoń i Kolbuszowianka), odkujemy się na Galicji, która od początku jakoś nie może zaskoczyć. Ale i to nie wyszło. Remis 1:1 na pewno nie jest rezultatem, z którego należałoby się cieszyć. Podobnie, jak i gra, zwłaszcza w drugiej połowie, kiedy to przeciwnik był zespołem lepszym, walczącym ofiarniej.

Mecz Stali z Galicją był także pojedynkiem dwóch trenerów: Macieja Bukłada i Ryszarda Federkiewicza. W poprzednim sezonie pierwszy prowadził Galicję, drugi Stal, teraz się zamienili drużynami. Obydwaj więc bardzo chcieli wygrać. W pierwszej połowie zadowolonym z postawy swoich podopiecznych mogli być trener M. Bukład. Jego zespół grał szybciej, składniej i dokładniej. Już w 14 min Adam Janeczko idealnie dośrodkował do Pawła Kosiby, który bez trudu wpakował piłkę do bramki Galicji. Po zdobyciu gola stalowcy nadal dyktowali warunki gry. W 42 min w świetnej sytuacji znalazł się Rafał Nikody, kropnął niczym z armaty, ale piłka minimalnie poszybowała ponad poprzeczką. Szkoda, bo byłby to gol, który podciągnąłby skrzydła Galicji i pozwolił wygrać mecz.

W sumie remis sprawiedliwie oddaje to, co działo się na boisku. Próby szukania wygranej w zmianach nie przyniosły efektu. Zupełnie nic nie wniosło wprowadzenie na boisko Daniela Niemczyka, podobnie jak i Fabiana Pańki. Widać z tego, że podstawowa jedenastka, w jakiej wychodzi do gry Stal, jest optymalnym jej składem. Rzecz więc w tym, że ten właśnie skład musi grać lepiej, mądrzej i skuteczniej, jeśli chce marzyć o awansie do III ligi. Bilans 13 zdobytych punktów w 9 meczach czyni z naszej drużyny IV-ligowego średniaka.

Tymczasem rywale uciekają. Impozuje zespół Orła Przeworsk, który wygrał 8 pojedynków, raz tylko remisując. Czyniąc to, strzelił przeciwnikom 16 bramek, tracąc zaledwie 3. W meczach wyjazdowych „Orły” odniosły 3 zwycięstwa, raz remisując (0:0 z Pogonią Leżajską). I to właśnie będzie nasz najbliższy przeciwnik.

Trudno o lepszy sprawdzian. Jeśli stalowcy pewnie pokonają go, udowodnią, że mają ambicje i potrafią je zamienić na wyniki. Czy stać ich na to? Moim zdaniem, tak. Ale pod warunkiem, że zagra cały zespół. Na pewno nie wystarczy wysiłek Pawła Kosiby i Marka Węgrzy. Ale walka całej jedenastki po-



Paweł Kosiba strzelił gola Galicji, ale to wystarczyło tylko na remis.

A ta, naładowana energią Ryszarda Federkiewicza, śmieiej ruszyła do odrobienia strat. Jej ataki były coraz groźniejsze, a piłkarze, mimo padającego deszczu, z dużą determinacją walczyli o każdą piłkę. Efektem tego była wyrównująca bramka zdobyta po pięknej, szybkiej akcji przez Kubasa. I dobrze, że tylko jedna, jako że zespół Galicji stworzył jeszcze jedną idealną sytuację bramkową, którą uratował stalowców odważną interwencją Kamil Mazurek.

winną wystarczyć. I nie na remis. Tym nie można się zadowalać, nawet w meczu z liderem. I pamiętajmy też, że mecze z czołówką jeszcze przed nami. Na razie graliśmy co najwyżej ze średniakami. I graliśmy w nich co najwyżej średnio. W kolejce do przećwiczenia Stali czekają: Siarka (za tydzień), Igloopol Dębica (13.10) i Izolator Boguchwała (21.10, wyjazd), a więc cała czołówka. Czas podnieść poprzeczkę i zacząć walczyć od siebie znacznie więcej.

Marian Strus

Słodki smak toruńskich pierników

Niedzielny wyjazd do Torunia miał pokazać, czy potrafimy z czołowymi zespołami nie przegrywać wysoko. Jakaż więc zapanała radość w „mieście hokeja”, gdy okazało się, że wracamy z tarczą, zwyciężając lidera tabeli 4:1 (2:1, 0:0, 2:0). Gole dla KH zdobywali: Sekacz – Caban (3), Milan – Demkowicz (15), Mermer – Ćwikła – Demkowicz (46) i Caban – Ćwikła (60). Słodki smak toruńskiej wiktoryi dodatkowo poprawia fakt, iż we wtorek, w zaległym meczu, TKH pokonało Podhale 4:1. Obserwatorzy tego meczu nieoczekiwane zwycięstwo sanoczan przypisują ich bardzo mądrej i konsekwentnej taktyce, polegającej na agresywnym presingu na całym lodzie.

– Zupełnie nie dali pograć gospodarzom, którzy nie mogą znaleźć recepty na tę taktykę, faulo-

wali. A goście niemal każdą karę wykorzystywali, strzelając im bramkę – mówił po meczu obserwator „Sportu”. Chwalił pewną grę w bramce Adama Kubalskiego oraz dobry występ pary napastników: Michał Radwański – Mirosław Caban.

Słowa mówiące o mądrej taktyce cieszą najbardziej, jako że przegrane mecze ze Stoczniowcem i Zagłębiem były spowodowane właśnie brakiem owej taktyki. Wygląda więc na to, że w Toruniu nastąpiła metamorfoza i od tego meczu umiejętność zastosowania właściwej taktyki będzie mocną bronią KH.

Mocną bronią sanoczan już są niewątpliwie bramkostrzelni obrońcy. Z 15 zdobytych goli, aż 9 zdobyli właśnie oni, a Mirosław Sekacz z 4 bramkami jest obecnie najbardziej bramkostrzelnym obrońcą

w ekstraklidzie. Na liście najlepszych strzelców zajmuje 5 miejsce, za Marianem Kacziem (Podhale), Grzegorzem Pasiutem (Cracovia), Romanem Skutchanem (Stoczniowiec) i Rudolfem Verczikiem (TKH). W strzeleckiej klasyfikacji: Słowacy – Polacy prowadzą ci pierwsi. Z 15 bramek strzelonych rywalom, nasi słowaccy hokeiści strzelili 10 goli, podczas gdy nasi zawodnicy – 5. Na liście strzelców naszego zespołu prowadzi Mirosław Sekacz (4 gole), za nim trzy kolejne zajmują: Maciej Mermer, Roman Guriczan i Ondrej Lauko (po 2 trafienia), a po jednym mają: Wojciech Milan, Pavol Melicherčík, Tomasz Demkowicz, Marcin Ćwikła i Mirosław Caban.

Do zakończenia I rundy rozgrywek pozostało jeszcze 4 kolejki. Gramy jeszcze: z Unią Oświęcim (dziś, 21 bm.) w Sanoku, w niedzielę (21) z Naprzodem

w Janowie, potem we wtorek (23) z Polonią w Sanoku (za zgodą KH nastąpiła zamiana gospodarza) i na zakończenie (28) z Podhalem, także w Sanoku. Wiele jest do wygrania, wiele do udowodnienia. Aktualnie KH z 7 punktami i stosunkiem bramek 15-16 plasuje się na 6 m. w tabeli, z minimalną stratą do Naprzodu, GKS-u Tychy i Cracovii. Ale faktem też jest, że drużyny będące z tyłu, za nami, niewielkie mają straty do nas. Wszystko jest więc możliwe. Trzeba grać, dobrze grać i wygrywać. Drużyna zgrzywa się ze sobą i udowodnia, że nie boi się nikogo. Prośba jest tylko jedna, aby przed meczami z Unią, Naprzodem czy Polonią nie doliczać już trzech punktów. Róbmy to po meczach. I o to samo prosimy kibiców.

Marian Strus

Na zakończenie udanego sezonu wrotkarskiego, Piotr Bluj z AMBRY wygrał maraton w Tomaszowie Lubelskim, pieczętując swe bardzo dobre występy tego lata. Po tym zwycięstwie zamienił wrotki na łyżwy i wyjechał do Erfurtu, rozpoczynając przygotowania do sezonu łyżwiarskiego.

Maraton w Tomaszowie Lub. był mistrzostwami województwa w jeździe szybkiej na wrotkach. Trasa liczyła 42 km i przebiegała ulicami centrum. Stawiła się nań niemal cała czołówka polskich wrotkarzy oraz duża grupa reprezentantów Słowacji. – Nie był to dla mnie wygodny termin, ponieważ ostatni raz startowałem dwa miesiące temu i rolki odłożyłem już na bok, zamieniając na łyżwy do short tracku. Ale coś mnie podkusiło, aby jeszcze się pościgać – mówi Piotr Bluj. – Było bardzo ciężko, ślisko i deszczowo, zostałem w tyle, będąc bliski zrezygnowania z dalszej jazdy. Jednakże po chwili walki z samym sobą

dołączyłem do grupy i wtedy nastąpiła jakaś reaktywacja na 8 rund przed metą zacząłem próbować swoich sił w ucieczkach, chcąc zmęczyć rywali, ale nie udało mi się zrobić przewagi. Pozostał zatem finisz sprinterski z grupy. Gdy zaczęliśmy finiszować, byłem na czele wyścigu. Przycisnąłem i nie dałem się wyprzedzić – relacjonuje zwycięstwa maratону.

We wtorek Piotr Bluj wyjechał na obóz do Erfurtu, gdzie będzie się przygotowywał do sezonu łyżwiarskiego. Było to możliwe dzięki dotacji, jaką klub otrzymał z miasta.

emes

Zwycięski finisz



Zwycięski Piotr Bluj na linii mety maratonu w Tomaszowie.

Wyniki pozostałych drużyn Stali

Klasa okręgowa: BIESZCZADY USTRZYKI DOLNE – STAL II SANOK 0-1 (0-1); bramka: Paraniak (38). STAL II SANOK – COSMOS NOWOTANIEC 1-1 (1-0); Paraniak (45). SANOVIA LESKO – STAL II SANOK 1-3 (1-1); Chyra (43), Burkiet (56), Pańko (90). Tabela: 1. Czarni/Rafineria Jasło (19, 21-1); 7. Stal II (12, 13-10). Juniorzy starsi: STAL DOM-ELBO SANOK – WISŁOKA DĘBICA 0-1 (0-1). Tabela: 1. Stal Mielec (15, 21-3); 9. Stal S. (3, 3-7). Juniorzy młodsi: STAL DOM-ELBO SANOK – WISŁOKA DĘBICA 1-1 (1-1); bramka: Dżugan. Tabela: 1. Stal Mielec (18, 33-3); 10. Stal S. (4, 2-5). Juniorzy młodsi B: STAL TRANS-GAZ SANOK – TŁOKI GORZYCE 4-1 (2-1); bramki: Talarczyk, Florek, Mądry, Sieradzki. Tabela: 1. Stal Mielec (6, 13-0); 8. Stal S. (3, 5-4). Trampkarze starsi: SIARKA TARNOBRZEG – STAL SANOK 0-3 (0-0); bramki: Kuzian 2, Herbut. STAL SANOK – TŁOKI GORZYCE 8-0 (3-0); K. Lisowski 2, Kuzian 2, Sabat, Pitrus, Rachwalski, Lewicki. Tabela: 1. Stal Mielec (12, 18-1); 2. Stal S. (12, 17-3). Trampkarze młodsi: STAL MIELEC – STAL SANOK 11-0 (3-0). STAL SANOK – UNIA NOWA SARZYNA 4-3 (2-0); Adamiak 3, Łosiak. Tabela: 1. Stal Mielec (10, 14-0); 12. Stal S. (3, 6-27). Młodzicy starsi: STAL MIELEC – STAL SANOK 5-0 (2-0). STAL SANOK – UNIA NOWA SARZYNA 1-2 (1-0); Jezior. Tabela: 1. Rafineria Czarni Jasło (9, 10-1); 12. Stal (0, 1-7).